Nr 250. Dnia 7 listopada. Poniedziałek. Dnia 26 października (7 listopada) 1881 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Wilibrarda Biskupa.
Jutro: śś. Godfryda B. W., 4 Koronat.
Środa: ś. Teodora M.
Czwartek: ś. Andrzeja z Awelinu.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 7. Długość dnia godzin 9 minut 13.
Zachód „ „ 4 „ 20 Ubyło „ „ 7 „ 30.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ś. Marcina biskupa.
Sobota: 5 br. pol. M. i Marcina Papieża.
Niedziela: śś. Dydaka i *Stanisława Kostki.*
Poniedziałek: ś. Serapiona M.

— Wczorajsze uroczyste nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa w kościele Opieki św. Józefa, (Zgromadzenia Panien Wizytek), odprawił JX. Brzezikowski, który też przed rozpoczęciem takowego głosił i słowo Boże.

W kościele archikatedralnym celebrował dopołudniowe wielkie nabożeństwo wczorajsze JX. Bożewski, kanonik archikatedry tutejszej, słowo zaś Boże głosił JX. Sereczyński, a Wotywę literacką odprawił JX. kanonik Czajewicz.

W kościele św. Anny, gdzie obchodzoną była uroczystość doroczna Opieki Najświętszej Marji Panny, Wotywę odpustową przed ołtarzem Najsłodszego Serca Najświętszej Marji Panny, odprawił JX. Jakób Rutkowski, rektor tegoż kościoła, Sumę zaś celebrował JX. Piotr Busiakiewicz, profesor instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

Nieszporne popołudniowe nabożeństwo odprawił JX. Atanazy Czepulewicz, który też i podczas Sumy głosił słowo Boże.

W kościele św. Jacka, przy ulicy Freta, obchodzono także w dniu wczorajszym z odpustem, uroczystość Opieki Najświętszej Marji Panny; Sumę z asystą celebrował tamże JX. kanonik Wierzbicki, słowo zaś Boże głosił JX. Rembieliński, sekretarz konsystorza.

W kościele powązkowskim obchodzono z odpustem zupełnym w dniu wczorajszym odłożoną z ubiegłego piątku doroczną pamiątkę św. Karola Boromeusza, Patrona tejże świątyni; z powodu której nabożeństwo odbywało się uroczyście, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami wśród licznie zebranych pobożnych.

W dniu jutrzejszym, jako w oktawę uroczystości Wszystkich Świętych odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej dopołudniowe solenne nabożeństwo bractwa matek chrześcijańskich.

— Najjaśniejszy Pan Najłaskawiej dozwolić raczył warszawskiemu oberpolicmajstrowi jenerałowi świty Jego Cesarskiej Mości, jenerał-majorowi Buturlinowi przyjąć i nosić oznaki orderu Takowy 2 go stopnia, nadanego mu przez Jego Wysokość księcia serbskiego.

— Najjaśniejszy Pan na skutek najpoddanniejszego przedstawienia zarządzającego ministerstwem spraw zagranicznych o nadaniu starszemu cechu warszawskiego zgromadzenia krawców Józefowi Juszczykowi papieskiego orderu św. Grzegorza, Najłaskawiej w dniu 6 października dozwolił Juszczykowi przyjąć i nosić ofiarowany mu order.

Z ostatniej poczty.

Petersburg 5-go listopada. — W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Z powodu rezultatu wyborów berlińskich, studenci uniwersytetu lipskiego przesłali księciu Bismarckowi telegram, w którym zapewniają go o swojej sympatji. Książę kanclerz odpowiedział im na to telegramem tej treści: „Serdecznie dziękuję za wasz telegram. Berlińskie wybory ani mnie nie zadziwiły, ani mi nie odebrały odwagi. Leczenie chorób chronicznych wymaga czasu. Cieszę się, że studenci lipscy dzielą moją wiarę w przyszłość“.

Petersburg 4-go listopada. — Z powodu nadeszłej tu wiadomości o rewizji dokonanej u metropolity Michała w Białogrodzie, *Nowoje Wremja* pisze, „Dziwnem nam się to wydaje. Dziwnem nie to, że u serbskiego metropolity znaleziono „kompromitujące“ papiery, bo za takie uważać można wszelkie papiery według woli i chęci, lecz to, że u niego robiono rewizję. Czyż w samej rzeczy tak dalece stał się podejrzanym, że zdecydowano się na podobny środek? Czy sam ten środek nie skompromituje bardziej rządu serbskiego, niż metropolitę Michała? W Belgradzie oczywiście coś się dzieje nieporządnego“...

Rzym 4-go listopada. — Z Malty telegrafują do pism włoskich, że ludowe zebranie, odbyte tam świeżo w celu zaprotestowania przeciw obowiązkowemu używaniu języka angielskiego w stosunkach urzędowych, zostało przemocą rozpędzone przez miejscowe władze angielskie, przyczem raniono i aresztowano kilka osób. Lud wołał: „Niech żyje język włoski! Niech żyją Włochy!“

Bruksela 4-go listopada. — Do gazety *Etoile belge* donoszą z Berlina, że stan zdrowia cesarza Wilhelma budzi poważne obawy.

Londyn 5 go listopada.— Z Waszyngtonu donoszą, że 19-go października w okolicy Białego Domu zjawił się jakiś nieznajomy człowiek i domagał się, aby go wpuszczono. Aresztowano go i znaleziono przy nim rewolwer. Aresztowany podobno jest chorym na umyśle.

Ku czci Sobieskiego.

W ubiegły piątek telegraf przyniósł nam ze Lwowa wiadomość, że tameczna rada miejska wyznaczyła z funduszów miasta sumę 5,000 złotych reńskich na uczczenie rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III-go.

Zaprojektowanie sposobu, w jaki miasto przyczynić się ma do uświetnienia tej pamiętnej daty, rada miejska zleciła oddzielnej komisji, i ta we czwartek, t. j. w dniu 3 b. m., na posiedzeniu rady przedstawiła jej swe wnioski.

Oto przebieg tego posiedzenia, według treści, podanej przez *Gazetę lwowską.*

Dr. Małecki, jako sprawozdawca komisji, odczytał następujący referat:

„Komitet rady miejskiej, wybrany roku zeszłego celem obmyślenia sposobu, w jakiby miasto mogło najodpowiedniej uczcić pamięć króla Jana III-go, ma zaszczyt przedłożyć radzie do uchwalenia następujące wnioski:

1) ma być rozpisany konkurs na napisanie dzieła w dwóch tomach pod tytułem: „Dzieje panowania króla Jana III-go“;

2) na ten cel przeznacza się sumę zlr. 5,000, a mianowicie 3,000 zlr. jako pierwszą, a 1,500 jako drugą nagrodę dla prac, które się z pomiędzy wszystkich, posiadających rzeczywistą wartość naukową, najlepszemi okażą, nakoniec 500 zlr. na pokrycie możliwych, z przeprowadzeniem tej sprawy połączonych wydatków;

3) do ocenienia prac konkursowych zechce rada już teraz zamianować komisję, z 7-u członków złożoną, i zaprosić do niej następujące osoby: Józefa Szujskiego z Krakowa, zaś ze Lwowa pp.: dra Kętrzyńskiego, dra L. Kubalę, dra Anatola Lewickiego, dra ks. Liskiego, dra A. Małeckiego i dra T. Wojciechowskiego.

Oprócz tego przedkłada komitet drugą jeszcze propozycję do uchwały.

Ponieważ przed przybyciem jeszcze Jana Sobieskiego pod Wiedeń, położył około tego miasta oblężonego ważną zasługę zamieszkały tam wtedy stale polak z pod Sambora rodem, imieniem Jerzy Franciszek Kulczycki, którego pamięć w Wiedniu do tej pory żyje, a portret jego współczesny dodziśdnia jest przechowywany w lokalnościach stowarzyszenia kawiarzy wiedeńskich, przeto raczy rada polecić członkowi swojemu a imiennikowi owego męża, p. radnemu Teodorowi Kulczyckiemu, ażeby się postarał o kopję tego portretu dla miasta Lwowa, i przeznaczy na ten cel 200 zlr.

Konkurs na wspomnione dzieło historyczne stanowi, że:

a) dzieło ma być napisane po polsku na podstawie

W dzień Zaduszny — w Opiekę Marji.

(Obrazek z ram cmentarza.)

Święto umarłych! Uroczyste święto szkieletów rozsypanych w żałobnej cmentarnej ziemi... Święto zagrobowe, rozniecające tysiące uczuć w serc tysiącach... Uroczystość poważna dla tych, którzy silni wiarą, podniesieni i ukojeni pobożnością, ustawiają światła na drogich im mogiłach; smutna bezlitośnie dla tych, którym w sercach, w dniu takim, prochy istot kochanych a straconych, zmartwychwstają przez siłę i czar tęsknoty! Lecz najstraszniejsza, bo pełna rozpaczy dla takich, którzy nie wiedzą gdzie i jaki kawałek ziemi ukrył w sobie rozrzucone po świecie, prochy najdroższych ich sercom osób!

Wszystkie te posępne myśli żałobnym rojem obległy mój umysł za każdym razem, ilekroć szłam w stronę cmentarza.

Po co się wybierałam, nie rzadko nawet do tego miasta umarłych? Po co ja, dziecko szczęścia, mięszałam się w grona tych smutnych, co tam idą odwiedzać drogie im mogiły? Wszakże los dozwolił mi jeszcze patrzyć w żywe oblicza ukochane, otaczające mnie dotąd?

Czy wiodła mnie tam ciekawość tylko? O, nie! Ciągnęła mnie tam raczej, dawniej jakaś dziwna, niewytłumaczona wiara, iż moja obecność i mój prosty pacierz przydadzą się tam na coś, choćby jakiej mogile opuszczonej... później zaś, w ostatnich już czasach, pociągała mnie ku tej stronie tajemnica odkryta wypadkiem: u stóp kamiennego posągu Matki Bożej; tajemnica wydana nieświadomie przez usta dziecka.

Parę miesięcy temu, w ostatnich dniach sierpnia, powracałam właśnie z jednej z takich pielgrzymek moich do cmentarza...

Wieczór był cichy, ciepły, podobny do wszystkich wieczorów, tych zwiastunów posępnej nocy, opisywanych tak często i tak jednako, przez poetów... nocnych.

A działo się na ziemi, podczas tego wieczoru, tak, jak działo się zawsze i dziać zawsze będzie podczas wielu już minionych i wielu przyszłych wieczorów.

Ludzie bogaci lub zamożni jechali lub szli tam, dokąd ich wzywały wesołe zabawy lub spoczynek przyjemny. W jednych oknach zapalały się światła, w drugich gasły—jak zawsze, jak codzień.

Na szeroką przestrzeń nieba wpłynął właśnie księżyc i nadął dumnie swoje jasne, pyzate oblicze, jak gdyby pysznił się ze wspaniałomyślności, która czyniła go szczodrym zarówno dla wszystkich,—gdyż rozsypywał swe blaski zarówno na wspaniałe dachy pałaców jak na ubogie lepianki, przesuwając smugi brylantowego światła i po kosztownych obiciach i po wilgotnych, nagich ścianach poddaszy.

A nie wstydził się nawet, ten piękny król nocy zaglądać, przez szerby w murach, do wnętrza wstrętnych jaskiń podziemnych, dających schronienie: przeklętym od losu, pozbawionym ognisk rodzinnych—nędzarzom bez dachu, bez nadziei, bez... sumienia!

Nagle—jeden z promieni księżyca wydarł się niesfornie z pod jego złocistej tarczy i pobiegł ciekawy po błękitnym gościńcu aż poza mury cmentarza,—ażeby tam poigrać na mogiłach lub może podsłuchać jakichś skarg, wychodzących przez jamy ustne szkieletów, śpiących pod tą smutną ziemią.

Lecz stare drzewa, strażniczki tych posiadłości umarłych wzbroniły mu zakłócać panującego tu spokoju śmierci i szeroko rozpostartemi konarami, jak ramionami zielonemi, zasłoniły biedne, opuszczone mogiły, nie dozwalając, ażeby taki świetny brylantowy promyk urągał ich niedoli i opuszczeniu wobec wspanialszych, szczęśliwszych sąsiadek.

Więc też ów swawolny promyk błękitny ustąpił przed niemi i pomknąwszy dalej nieco, zatrzymał się ciekawie na dziedzińcu domostwa snycerza, a raczej tylko kamieniarza, błądząc tam pomiędzy białą gromadką nagrobków, gotowych do sprzedania potrzebującym...

Lecz nie on tam tylko przesuwał się cichutko pośród krzyży i płyt kamiennych. Towarzyszyła mu tam mała ziemska istotka, sześcioletnia może dziewczynka, z oczyma wielkiemi, bosa, w białej tylko koszulce, z włosami jasnemi jak u tego anioła, który w jednej z piosnek Lenartowicza, łzy sierot, na białych skrzydłach, niesie Matce-Marji.

Dziewczynka chodziła od nagrobka do nagrobka, jak od jednego przyjaciela do drugiego i uśmiechała się do nich. Wreszcie, zatrzymała się przed jednym a oczy jej zapatrzyły się w niemym zachwycie na śnieżnej białości skrzydła kamiennego anioła, któremu na ramieniu siedział gołąbek także kamienny i także biały...

Anioł ten klęczał u stóp Bogarodzicy, której ręka wzniesiona, zdawała się błogosławić sierotom.

Dziewczynka oparła bosą nóżkę na podstawie posągu; zarzuciła rączki na szyję anioła, a ustami dotknęła kamienny dziobek gołębia.

drukowanych i rękopiśmiennych źródeł, sposobem tak pod względem krytyki jak i przedstawienia odpowiednim tegoczesnemu stanowisku umiejętności; nie pomijając z pomiędzy rzeczy ważnych i prawdziwie istotnych niczego, ma się ta praca zalecać zwięzłą, treściwą i przejrzystą formą, tak iżby nie przekroczyła znacznie rozmiaru 60 arkuszy zwykłego druku;

b) termin do nadsyłania rękopisów na ręce prezydenta m. Lwowa oznacza się do dnia 12 września 1883 r., najdalej zaś do 31 grudnia 1883; na wypadek, gdyby dzieło to nie mogło do tego czasu być zupełnie ukończonem, komisja konkursowa ma prawo przedłużyć termin według własnego uznania, ale jedynie dla takich prac, których przynajmniej pierwsza połowa, nadesłana przed upływem 1883 r., dawać będzie rękojmię, że rzecz odpowie zupełnie celowi;

c) nagrody konkursowe będą mogły być przyznane tylko pracom rzeczywistej naukowej wartości, z zupełnem wykluczeniem robót nieodpowiednich, choćby były względnie najlepsze; zastrzega się nadto możność przysądzenia tylko samej pierwszej (3000 zł.), albo tylko drugiej (1500 zł). nagrody;

d) rękopisy pozostają własnością autorów.

Uwieńczeni nagrodą autorowie przyjmują na siebie obowiązek najdalej w ciągu roku jednego po przyznaniu nagrody ogłosić swe dzieło drukiem (a gdyby tego nie uczynili, rada miejska wydać je będzie mogła na swoją korzyść) i złożą radzie bezpłatnie po 50 egzemplarzy na lepszym papierze odbitych, ażeby je znaczniejszym bibljotekom publicznym i osobom znakomitym w darze rozesłać mogła".

Członek rady Ciesielski, godząc się na wydatek 5000 zł. z funduszów miejskich, stawia wniosek, aby z tej sumy użyto tylko 2000 na nagrodę konkursową a reszta posłużyła na utworzenie jakiej fundacji, któraby po wieczne czasy przypominała nazwisko bohatera z pod Wiednia.

Inny członek rady p. Jaegermann ubolewa, że komisja zbyt długo pracowała nad sformułowaniem swoich wniosków i że z tego powodu mało pozostaje czasu na napisanie dzieła. Komisja konkursowa do ocenienia nadesłanych sobie prac nie przystąpi wcześniej jak z początkiem 1884, zanim więc konkurs przyznany i dzieło uwieńczone ogłoszone zostanie drukiem, upłynie parę lat i wydawnictwo pamiątkowe będzie spóźnionem. Z tego powodu mówca proponuje skrócenie terminu do składania prac konkursowych do d. 1 czerwca 1883.

Na te wnioski i zarzuty odpowiada dr Małecki dowodząc, że nagroda 3000 zł. nie jest bynajmniej zbyt wielka za pracę mającą posiadać istotną wartość naukową i dla której autor czas swój zupełnie poświęcić musi. Druga nagroda zaś potrzebną jest dla tego, że przy jednej nagrodzie mało kto stanie do konkursu. Dzieło naukowe wymagające mozolnych studjów i przygotowań nie jest wystrzałem armatnim który musi paść *à propos* na sygnał lub wiwat— będzie ono pomnikiem, który na wieczne czasy utrwali pamięć bohatera i świadczyć będzie o jego czynach. Komisja, powiada mówca, miała rozmaite projekta, ale zdecydowała się na konkurs naukowy i uczyniła dobrze. W Niemczech w tej właśnie pojawiają się dzieła, które Sobieskiego starają się usunąć na drugi a może i na trzeci plan, wiekopomne jego zasługi zredukować do *minimum*, komisji więc szło o wydanie dzieła poważnego, opartego na prawdzie historycznej.

Myśl dra Ciesielskiego utworzenia fundacji jest piękną, ale nie godzi się chyba łączyć nazwiska Jana III-go z fundacyjką przynoszącą rocznie 150 złr.

W końcu pan Kulczycki złożył oświadczenie że co do kopji portretu Kulczyckiego, zawarł już układ z artystą p. Tadeuszem Rybkowskim.

Rada lwowska, wysłuchawszy wszystkich tych uwag, zatwierdziła zupełnie przedstawienie komisji odczytane przez dra Małeckiego, który oświadczył nadto, że jeden z nowych placów lwowskich otrzyma miano placu króla Sobieskiego.

Ostrożnie z ogniem!

— Magnetyzowałem wczoraj panią X., tyś zapewne magnetyzował pana Z., a oto Ignaś obok w buduarze magnetyzuje pannę Y.

Jesteśmy lepszymi magnetyzerami niż pan U. i niezadługo dojdziemy do najwyższej doskonałości, abyśmy tylko tak jak dotąd często magnetyzowali. Lekarze żżymają się, grożą niebezpieczeństwem, ale to strachy na lachy! Magnetyzujmy i nie lękajmy się niczego!

W salonach i niesalonach, pomiędzy ludźmi wszech stanów, wyznań i stopni oświaty słychać podobne tylko do powyższej rozmowy, w których słowo „magnetyzować", odmienia się przez wszystkie czasy, tryby i osoby. Poszły w kąt zabawy w „podróż po Europie", w „sekretarza", w „kotka i myszkę", młodzież bawi się w „magnetyzowanie." Znieczulamy się, tetanizujemy, kataleptyzujemy, hyperestyzujemy, wmawiamy—wdzięczna publika patrzy na *ludzi* z podnieconą i zmięszaną ze strachem ciekawością, magnetyzer otacza się aureolą jakiejś potęgi; *medium*, na które dotąd mało zwracano uwagi, staje się przedmiotem powszechnej rozmowy, wszyscy więc są kontenci, wszyscy z zajęciem czas przepędzili, —czegóż więcej potrzeba?!

Zachodzi tylko pytanie, czy ta zabawka jest tak niewinną, jak się bawiącym wydaje?

Na to można odpowiedzieć stanowczem przeczeniem.

Już z teoretycznego punktu widzenia można dojść do wniosku, że magnetyzowanie nie może pozostać bez znacznych zmian w organizmie. Tak wydatne objawy muszą być skutkiem jakichś dość silnych zmian w nerwach. Ponieważ ich nie znamy i kierować niemi nie umiemy, więc powinniśmy być względem nich bardzo ostrożni.

Jestto zasada ogólna, mogąca dotyczyć każdego organizmu w ogóle; istnieje zaś mnóstwo specjalnych stanów nienormalnych, w których złe skutki nie dadzą na siebie czekać i mogą wybuchnąć jako katastrofa, zarówno karząca magnetyzera, jak i magnetyzowanego.

Rozumowania te zostały już, niestety, stwierdzone faktami.

Młodzieńcy, których magnetyzował p. Donato, a którzy później przez innych magnetyzerów używani byli do doświadczeń, doszli do jakiejś chorobliwej czułości na wzrok drugiej osoby i na muzykę. Ktokolwiekbądź patrzy im przez kilkanaście sekund w oczy, wprawia ich w stan magnetyczny. Nie mówiąc już o innych szkodach fizjologicznych, zwróćmy uwagę tylko na to, że taka zależność od drugiej jakiejkolwiek osoby daje każdemu sposobność i możność do czynienia wszelkich nadużyć, szczególniej niebezpiecznych dla płci słabej...

Czy kto z magnetyzujących lub magnetyzowanych zastanowił się nad całą okropnością tego stanu nieszczęśliwego? czy uprzytomnił sobie jego znaczenie?

Medium daje sobie paraliżować wolę i inteligencję, i po licznych eksperymentach staje się coraz skłonniejszem do wpadania w stan automatu. Z początku młodzieniec ulegał tylko ludziom z bardzo silnym wzrokiem, potem słaby już mu wystarcza, co mówię, już samo wyobrażenie sobie, że ktoś go chce magnetyzować, jest dostatecznem. Z początku trzeba mu było patrzeć w oczy przez 3, 5, 10 i więcej minut, po kilku tygodniach sześćdziesiąta część tego czasu wystarcza!

I człowiek z rozumem i wolą, człowiek samoistny, staje się chorągiewką na dachu, drżącą za każdym powiewem. Lękać się musi, aby nie spojrzał na niego badawczo żandarm na kolei żelaznej, konduktor omnibusu, choćby niewinne *vis-à-vis* w kadrylu... Z człowieka stał się przedmiotem, każdy może mu szkodzić, każdy może się nim bawić jak piłką.

I to niektórzy uważają za zabawkę!

Ależ doprawdy lepiej jest zostać pozbawionym wszystkich praw stanu i wysłanym do „niezbyt oddalonych miejscowości", aniżeli być pozbawionym samodzielności.

Jestto zdruzgotanie istoty ludzkiej, podeptanie najdroższego przywileju człowieka.

Czyż potrzeba nadto i na inne szkody zwrócić uwagę?

Przytoczymy jednak jeszcze kilka przykładów dla scharakteryzowania różnostronności niebezpieczeństw czyhających na magnetyzowanych.

O chorobliwej czułości na muzykę, opowiadał mi jeden z młodzieńców, który był świadkiem i osobą czynną następującego zdarzenia.

Poszedł ze swoim kolegą, także *medium*, na przedstawienie jakiejś komedji. Gdy w międzyakcie muzyka zagrała rzewną melodję, uczuł początkowe zjawiska ekstazy... Bojąc się wpadnięcia w katalepsję postanowił opuścić teatr. Zwraca się do kolegi z tą propozycją, a kolega... już śpi! Obudził go więc dmuchnięciem—i obaj uciekli czemprędzej!...

Dla *medium* niebezpiecznym jest nawet kataryniarz wygrywający „Violetę" pod oknem!

Inne *medium* p. ***, młodzieniec bardzo rozwinięty i rozsądny, mówił mi, iż nadal nie da się magnetyzować, albowiem dotąd nic nie wiedział o tem, „że ma nerwy", a obecnie od czasu, jak został *medium*, czuje jakieś rozdrażnienie, jakąś dziwną drażliwość na wszelkie bodźce przyjemne i nieprzyjemne...

Promień księżyca zamigotał wtedy, lecz blaskiem niepewnym. Zmylony nagle, nie wiedział, która z tych dwojga splecionych uściskiem postaci była uskrzydloną?

Widocznie jednak, po chwili wahania, uznał godniejszą nazwy anioła postać bosą, nieoskrzydloną, bo rozjaśnił się silniej i ubrał złocistą jej główkę koroną z brylantowych promieni...

Pociągnięta urokiem tego nadziemskiego, czy ziemskiego tylko zjawiska, nie mogłam się oprzeć chęci zbliżenia się doń, i popchnąwszy małą furtkę, oddzielającą podwórze kamieniarza—weszłam.

Dziewczynka, usłyszawszy szelest, odwróciła główkę i patrzyła na mnie dużemi, modremi oczyma, niestrwożona bynajmniej.

— Czyjaś ty, maleńka?—spytałam.

— Wszystkich!—odpowiedziała.

— Wszystkich? Chcesz pewno powiedzieć zarówno należysz do mamy jak do ojca, do braci i do siostrzyczek może?

— Nie. Ja nie mam ani mamy ani ojca, ani sióstr, ani nikogo.

— Toś ty sierotka może?

— Nie. Ja nie sierota. Na cmentarzu sieroty mają swoje mogiłki, a ja tam nie mam żadnej. Matki też nie miałam ja nigdy.

— U kogóż jesteś, kto cię wychowuje?

— Wszyscy mnie chowają.

Umilkła — a po chwili mówiła cicho, patrząc mi w oczy poważnie z wyrazem twarzyczki przypominającym jednego z aniołków umieszczonych na dole rafaelowskiego obrazu Madonny Sykstyńskiej.

— Ja, bo jestem chyba córką czarnego anioła; bo on mnie tu przyniósł i oddał w opiekę Matce Boskiej. Tak powiada zawsze dziadek kościelny, co pilnuje cmentarza — widziała pani? Ten taki siwy, z długą brodą... On mówi, że już dawno, więcej jak sześć lat temu, byłam taka maleńka... o... tyciuchna jak ten gołąbek... że czarny anioł położył mnie na kamieniu u nóg Matki Boskiej; że postawił mi przy głowie lampkę a śliczny wianeczek powiesił na skrzydłach, o, tego aniołka białego. A wianeczek... to ten był, patrzaj pani—dodała pokazując mi zeschły już wieniec z nieśmiertelników.

— A jeszcze ten anioł, ale czarny — mówiła dalej—jak powiada dziadek, napisał tu na tamtym kamieniu... taką prośbę do Bozi, żeby się mną opiekowała... O! tu na tym kamieniu. Niech no pani zobaczy!

Schyliłam się nad płytę białego piaskowca i przeczytałam wypisane na niej, a raczej wyryte, choć już w połowie zatarte wyrazy: „W dzień zaduszny— W opiekę Marji."

— A któż cię żywi, kto odziewa?—zapytałam po chwili.

Dziewczynka utkwiła oczy w białe oblicze Najświętszej Panny i rzekła zwolna, z dziwnie poważną minką:

— Zdrowie daje mi Matka Boska, jeść dostaję od kamieniarza albo i od dziadka, a ubiera mnie żona tego co to robi trumny. O! mnie tu dobrze — dodała wesoło.—Bawię się z ptaszkami, z drzewami... A już co mogiłki, kiedy jeszcze małe i biedne, to kocham tak jak siostrzyczki i bawię się z niemi także. Czasem też stawiam na nich bieluchne baranki z chorągiewkami, jak dostanę takie od księdza abo i od kamieniarza już po święconem... A wie pani — mówiła jeszcze z szczebiotliwością ptaszka—jaki kamieniarz dobry dla mnie! On powiedział, że jakbym umarła, to by mi podarował tę Matkę Boską z aniołkiem i z gołąbkiem razem.

— A i czarny anioł—zakończyła już znów poważniej—pewnieby mi na zaduszki powiesił wianuszek na skrzydle tego białego aniołka.

— A czyś tego czarnego anioła widziała kiedy?—spytałam gładząc jasne włosy dzieweczki.

— A jakże! widziałam. Ale on przychodzi tu tylko w Zaduszki same. W tenczas, stawia lampkę przed tą Matką Boską; zawiesza wianek na skrzydłach aniołka, a potem klęka i mówi pacierz. O! ale trzeba na niego patrzyć zdaleka i to jeszcze schować się żeby nie dojrzał, bo on się ludzi boi i zaraz ucieka przed niemi. Ten anioł, proszę pani, to taki duży jak pani i nie wiem jakoś, czy on się tylko czemści takiem czarnem zasłania, aby go ludzie nie poznali, czy już mu Bozia może dała takie czarne skrzydła. Ale on całkiem czarny. Jak klęczy przed tą Matką Boską taką białą i przed bieluchnym aniołkiem, to już zdala het, tak się czerni aż strach! A nie może to być „złe" żadne, bo „złe", widzi pani, nie mówi pacierza. Tylko to anioł czarny... Skrzydła też u niego insze: na dół, do ziemi spuszczone—nie takie jak u białego. Ale—przerwała nadsłuchując—O! słyszy pani, dziaduś mnie woła.

I zanim zdążyłam zapytać ją o coś jeszcze, znikła mi z oczu wśród białych krzyżów i pomników.

Powracając do domu myślałam o tych białych aniołach, którym później... skrzydła wyrastają czarne! Nieszczęśliwe te anioły... upadłe!

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wreszcie należy wziąć pod uwagę wypadek opisany przez warszawskiego lekarza dra Rosenthala. Osoba, która się tylko przypatrywała magnetyzowaniu, doznała stężenia kończyn, drgawek i przedstawiała objawy obłąkania pewnego rodzaju—stan ten trwał bardzo długo, a może trwa dotąd...

Niemniej pouczającem jest zdarzenie następujące. Małżonka jednego z naszych kolegów prosiła pewnego magnetyzera, aby względem niej siły swych oczu spróbował. Opierała mu się do ostatka... zmęczony magnetyzer postanowił próbę odłożyć na inną chwilę. Lecz gdy tylko opuścił mieszkanie, pani *** wpadła w silny atak nerwowy.

Mówię tu tylko o faktach świeżych. Sięgając w czasy dawniejsze, mógłbym przytoczyć bardzo nieprzyjemny wypadek, który spotkał także jednego z naszych kolegów. Osoba przezeń magnetyzowana, przedtem zupełnie zdrowa, opłaciła doświadczenie chorobą półroczną, a magnetyzer długo nie mógł się otrząsnąć z wyrzutów z powodu niewinnie wyrządzonej krzywdy.

Oprócz tego, w magnetyzmie jest jeszcze jedna strona szkodliwa, której bliższem określeniem w artykule niniejszym zająć się nie mogę. Radzę tylko matkom i ojcom, aby swe córki pozwalali magnetyzować—jeśli już koniecznie chcą tego—jedynie tylko mężom, a co najwyżej narzeczonym... ale także nienadługo przed ślubem. Jeśli dziecinna zabawa patrzenia „oko w oko“ została uznana za nieprzyzwoitą i szkodliwą, to tembardziej kwalifikuje się na listę proskrypcyjną—magnetyzm.

Więc—ostrożnie z ogniem!

Nie denerwujmy społeczeństwa dla zabawy, i nie wywoływajmy wilka z lasu, w postaci jakiegoś nagłego a nieoczekiwanego ataku nerwowego, który rodzinę *medium* może okryć żałobą, a magnetyzera zaprowadzić przed kratki sądowe.

Magnetyzm powinien być tylko wywoływany dla celów naukowych, a do celów tych, tak szerokiej i głębokiej potrzeba wiedzy z dziedziny fizjologji i patologji, że o ich osiągnięcie nie może się kusić żaden filolog, prawnik, inżenier, a tembardziej aktor, kupiec, fryzjer, cukiernik i t. d. Oczytanie w dziełach magnetyzerów nic tu nie znaczy. Trzeba ku temu specjalnego przygotowania.

W tym też tylko celu dokonywane i odpowiednią nauką wylegitymowane doświadczenia magnetyczne powinny i mogą być tolerowane, ludzie zaś nieuzdolnieni do nich specjalnie, jeśli czują w sobie silne powołanie a wierzą w swój genjusz czy gwiazdę, powinni poprzestać na *mediach* ze świata zwierzęcego, na kurach, rakach i świnkach morskich.

I tutaj odkrycia mogą być tak ważne, jeśli nie ważniejsze niż w świecie ludzkim, a kto ich dokona, pozyska tem samem prawo do czynienia doświadczeń na człowieku.

Mówimy to w przypuszczeniu, iż niektórzy, nieprzygotowani odpowiednio, magnetyzerzy czynią doświadczenia w celu poważnym; wskazujemy im więc pole do pracy nadzwyczaj poważnej a przytem bezpiecznej—niech robią odkrycia, albo... przekonywają się, że ich robić bez odpowiedniego przygotowania naukowego nie można.

Bronisław Rejchman.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Podobno dotychczasowa moneta miedziana pięciokopiejkowa będzie zmienioną; nowa moneta mieć ma inny stempel i będzie znacznie mniejszą od dzisiejszej.

= *Nowości* dowiadują się, iż w departamencie medycyny roztrząsany będzie wkrótce projekt wprowadzenia ksiąg sznurowych dla lekarzy, do których każdy lekarz obowiązany będzie zapisywać nazwiska chorych, rodzaj i przebieg choroby, sposób leczenia itd. Prowadzenie tych ksiąg ma być obowiązkowem. Z końcem roku wszystkie te księgi zostaną składane departamentowi medycyny gdzie służyć mają jako materjał do sanitarnej statystyki kraju.

= Towarzystwa ubezpieczeń od ognia istniejące w państwie rosyjskiem reasekurują do 80% pobieranych premij w zagranicznych towarzystwach. Skutkiem tego za granicę wychodzą z kraju bardzo wielkie sumy pieniężne. Mając to na uwadze pewne kółko kapitalistów petersburskich krząta się około zawiązania centralnego towarzystwa asekuracyjnego z kapitałem zakładowym 10 miljonów rubli. Zadaniem tego towarzystwa będzie przyjmowanie od krajowych towarzystw reasekuracji na dogodniejszych warunkach.

= Dochód ogólny drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej w ciągu września dał rs. 157,087 k. 80½, a w tymże miesiącu roku poprzedniego rs. 182,205 k. 14, a zatem w r. b. mniej o rs. 25,117 k. 33½. Wspomniana kolej przewiozła w tym czasie 45,875 pasażerów i 1,195,770 pudów towarów. Od 1-go stycznia do 30-go września r. b. dochód wyniósł rs. 1,544,360 kop. 18½, a w tymże czasie r. z. rs. 1,665,814 k. 64½, a zatem w r. b. dochód zmniejszył się o rs. 121,454 kop. 46.

= Z dniem 13-tym b. m. rozkład biegu pociągów na drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej ulega zmianie.

= W celu zapewnienia śpiesznego transportu towarów i materjałów fabrycznej Łodzi i okolicy tejże, z dniem 13 p. m. wprowadzone będą cztery pociągi towarowe, które wyłącznie kursować mają pomiędzy Sosnowcami a Łodzią.

= Naczelnikiem archiwum akt dawnych przy kancelarji głównego naczelnika kraju w miejsce wychodzącego na emeryturę dotychczasowy rz. r. st. wendy, mianowany został r. k. Michał Jasiński.

= Z polecenia głównego Naczelnika kraju utworzone zostały przy p. Oberpolicmajstrze m. Warszawy komisję celem obliczenia kosztów urządzenia przy areszcie policyjnym projektowanego przytułku dla chorych i pozbawionych zdrowych zmysłów aresztantów, z ramienia zarządu miejskiego do udziału w pracach tej komisyi delegowano budowniczego p. Tworowskiego i inżyniera oddziałowego p. Sumińskiego.

= Zbyt wczesne zimna, które najstraszniejszemi są dla najbiedniejszych, skłoniły p. oberpolicmajstra m. Warszawy do wcześniejszego wydania rozporządzeń o pomocy dla biednych. W dniu onegdajszym otwarto przy cyrkułach izby ogrzewane, w których ziębnięci a niemający własnego dachu mogą chwilowo ogrzewać się, a nawet zanocować. Prócz tego polecono służbie policyjnej niesienie pomocy ziębniętym na ulicy i odprowadzanie takowych do przytułków cyrkułowych. Wreszcie polecono rodzinom biednym wydawanie drzewa już przy pięciu stopniach mrozu w ilości 2—3 polan na dobę lub odpowiednią ilość węgla kamiennego. Podczas mrozów przechodzących 10 stopni w przytułkach cyrkułowych rozdawaną będzie gorąca herbata z chlebem.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w magistracie posiedzenie komitetu kanalizacyjnego

= Zamknięta z powodu przebrukowywania ulica Przyokopowa pomiędzy Grzybowską a Chłodną, po ukończeniu robót brukarskich, oddaną została do użytku publicznego.

= Statki pasażerskie, utrzymujące komunikację między Warszawą a Płockiem i Puławami (Nowo-Aleksandrją), przestały kursować z powodu ukazania się kry na Wisle.

= Sąd krajowy w Krakowie wzywa niewiadomych z pobytu spadkobierców zmarłej w Warszawie w lipcu r. b. Ewy z ks. Sułkowskich hr. Potockiej, aby ci w przeciągu roku od dnia 31-go września zgłosili się z prawami swojemi do wymienionego sądu celem odebrania spadku po zmarłej w dniu 23 lutego 1880 r. Marji hr. Potockiej, która testamentem ustanowiła uniwersalną swoją dziedziczką Ewę z ks. Sułkowskich hr. Potocką.

= W *Union médicale* czytamy co następuje: „Hr. Branicki umierając zapisał *czterdziestą część* swojego majątku dla biednych m. Paryża. Ponieważ majątek nieboszczyka wynosi około 8 miljonów, dobroczynność publiczna przeto odziedziczy około 200,000 franków! Wskutek umowy ze spadkobiercami hrabiego zgodzono się, aby suma ta użytą została na utworzenie sześciu łóżek w jednym z zakładów szpitalnych stolicy. Już to nie pierwszy raz hr. Branicki okazał swą sympatję dla Francji. W r. 1871 ofiarował 500,000 franków dla rannych podczas wojny“. Powtarzając niniejszą wiadomość nie możemy się jednak powstrzymać od zaznaczenia, iż do jakichkolwiekby obowiązków poczuwał się Branicki względem Francji, większe jednak winien mieć dla własnego kraju...

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Izrael na puszczy“; wtorek: „Epidemja“; środa: „Straszny dwór“; czwartek: „Elda“ (pierwszy raz); piątek: „Izrael na puszczy“; sobota: „Elda“; niedziela: „Elda“.

Teatr rozmaitości.

Poniedziałek: „Ubogi czy bogaty“, „Stryj przyjechał“ i „Pomyłka“; środa: Świat nudów“; czwartek: „Świat nudów“; piątek: „Sidła“ i „Sztuka przypodobania się“; sobota: „Wielkie bractwo“; niedziela: „Epidemja“.

Teatr mały.

Poniedziałek: „Wyspa Tulipatan“ i „Doktor Kryspin“; wtorek: „Ojciec uwieńczonego“ i „Piękna Galatea“; środa: „Trzy kapelusze“ i „Wyspa Tulipatan“; czwartek: „Trzy kapelusze“ i „Wyspa Tulipatan“; piątek: „Córka regimentu“ (pierwszy akt), „Wyspa Tulipatan“ i „Bursze“; sobota: „Czartowska ława“; niedziela: „Proces Vauradieux“ i „Wyspa Tulipatan“.

* Antonina Hoffmanowa przybyła w dniu wczorajszym do Warszawy.

* Puste sale redutowe, do których nawet nazwisko znakomitej Trebelli nie ściągnęło wczoraj publiczności, powinnyby ostatecznie przekonać dyrekcję, że na urządzane w południe koncerty, jako na źródło dochodu, stanowczo liczyć nie może.

Przykro było patrzeć na całe rzędy niezajętych krzeseł, przed któremi śpiewała jedna z najsłynniejszych tegoczesnych artystek, robiąc zapewne niezbyt dla nas pochlebne uwagi nad publicznością, tak łatwo zapominającą o dawnych hołdach i dawnych uniesieniach...

Nie słyszeliśmy Trebelli za pierwszym jej pobytem w Warszawie, lata już od tego czasu upłynęły i niewątpliwie głos artystki musiał wiele na dźwięczności i na świeżości brzmienia ucierpieć, ale to, co dziś jeszcze jest, wystarcza, ażeby każde wejście śpiewaczki na estradę uczynić prawdziwą ucztą artystyczną.

O wykończeniu tego śpiewu. mającego wszystkie cechy szlachetnego, szerokiego klasycznego stylu, o umiejętności władania rozległym kontraltem, którego sama materjalna masa zdawałaby się przeszkadzać wydobyciu pewnych delikatniejszych odcieni, o tej świetnej szkole, dającej śpiewaczce nieograniczone panowanie nad głosem, jak nad najdoskonalszym instrumentem, o swobodzie, z jaką Trebelli przejść potrafi od siły do wdzięku, od energicznego frazesu na nizkich tonach do efektów ślicznego *mezzo-voce* w medjum, o tem wszystkiem trudno ze sprawozdawczej wzmianki wyrobić sobie pojęcie—trzeba słyszeć—a do tego jutrzejszy koncert może wszystkim nastręczyć sposobność.

Trebelli śpiewała wczoraj, oprócz numerów objętych programatem, kilka rzeczy nadprogramowych z gotowością znakomitej artystki, pojmującej, że ci, którzy wczoraj przyszli, nietylko chcą, ale umieją słuchać.

Klasyczny spokój w arji z „Orfeusza“ Glücka, pełna werwy charakterystyka w romansie z „Carmen“ Bizet'a, czarujący wdzięk w mazurku Szopena, subtelna elegancja w gawocie z „Mignon“ Thomasa, wreszcie poetyczna prostota w piosnce z „*La chanson de Fortunio*,“ wszytkie odcienia od dramatycznego frazesu do leciutkiej śpiewki następowały po sobie, zachwycając garstkę słuchaczy, którym nawet banalny walc p. Musina, odśpiewany przez taką mistrzynię, mógł sprawić i przyjemność, i obudzić zarazem pragnienie, aby Trebelli dała się namówić do wystąpienia na scenie, naprzykład w partji Amneris w „Aidzie.“

Towarzysze artystki, pp. Musin i Bisaccia, sumiennie spełniali swój obowiązek urozmaicania programu koncertu.

Pan Musin jest sobie średniej miary skrzypkiem szkoły francuskiej, gra czysto, z pewną elegancją, tylko co do literatury muzycznej zapomina, że czasy Leonarda już dawno minęły; pan Bissacia ma ładne dotknięcie, ale nie posiada dość siły i nerwów w palcach, aby podołać Lisztowi, natomiast dobrze spożytkowuje delikatne poczucie odcieniów, jako akompanjator, wykazując w akompanjamencie niepospolity zmysł muzykalny; obaj artyści bardzo przyzwoicie odegrali sonatę Griega.

* Pablo Sarasate bawi obecnie w Petersburgu.

Podobno znakomity skrzypek zamierza wstąpić do Warszawy, gdzie zawsze doznawał serdecznego przyjęcia.

Być może, że czas jego przyjazdu do naszego miasta przypadnie jednocześnie z pobytem drugiego głośnego artysty-skrzypka, Sauret'a.

= Gwałtowna miłość.

Korespondent jednego z zagranicznych pism polskich powtarza rozmowę swą z Sarą Bernhardt, którą miał z głośną artystką w Wiedniu.

Sara—według tej relacji—cieszy się bardzo z tego, iż będzie grała w Warszawie, „przed publicznością, którą kocha i której dobrego przyjęcia jest pewną.“

Zamierza ona wystąpić u nas na korzyść biednych, aby zapłacić dług „*que les Français ont contracté vis-à-vis des Polonais pendant la dernière guerre.*“

Czy to serce, czy reklama?...

= Zapis.

W uzupełnieniu wiadomości naszej o zapisie zbiorów starożytniczych Rogowskiego na rzecz gabinetu archeologicznego w Krakowie podajemy następujące szczegóły:

P. Karol Rogowski, b. poseł na sejm galicyjski, tudzież do rady państwa w Wiedniu, twórca kilku rozpraw, dotyczących starożytności, przekazał bogate zbiory swoje, przechowywane w Olpinach (próc

obrazów tamże znajdujących się), na własność wyż wymienionej instytucji, którą zawiaduje prof. Łepkowski.

Osnowa zapisu opiewa, że stanie się wykonalnym po zgonie zapisodawcy, na którego wyraźne żądanie kuratorja nad zbiorami przechodzi na hrabiego Konstantego Przeździeckiego, tudzież jego spadkobierców.

Zbiór olpiński składa się z emalij, majolik, terrakotty, kobiernictwa, rzeźb marmurowych, bronzów, robót snycerskich z drzewa i słoniowej kości, mozajki, broni, buzdyganów i różnych zabytków.

Jest to już czwarta z rzędu kolekcja, ofiarowana gabinetowi Wszechnicy jagiellońskiej.

Do ich liczby należy zbiór zabytków egipskich i rzymskich, przekazany przez ks. Wład. Czartoryskiego.

= Plany.

Gazeta świąteczna ogłasza co następuje:

„W numerze 13 naszego pisma ogłosiliśmy nagrodę za najlepsze plany łaźni wiejskiej i miasteczkowej, oznaczając dzień 1 szy listopada jako ostateczny termin nadsyłania prac do nagrody.

Wskutek odezwy naszej zostały nadesłane do dnia oznaczonego tylko dwie prace.

Wynik konkursu ogłoszony będzie w początku grudnia po wyrzeczeniu zdań przez uproszonych sędziów.

Tymczasem dajemy możność pośpieszenia do konkursu wszystkim, którzy z nadesłaniem swoich planów mogli się spóźnić na dawniej oznaczony termin.

Upraszamy przytem wszystkie pisma krajowe o łaskawe powtórzenie słów niniejszych.

Adres redakcji—ul. Bednarska 15.“

= Próby.

Na drodze żelaznej mikołajewskiej odbywają się ostatniemi czasy ciągle próby z rozmaitemi przyrządami i pomysłami.

Między innemi we środę próbowano aparat sygnalizacji pociągowej, pomysłu inżeniera Bałukiewicza, znany już czytelnikom z opisu zamieszczonego rok temu w *Kurjerze*.

Wyniki doświadczeń wypadły bardzo pomyślnie dla wynalazku, o którym jaknajpochlebniej wyrażają się dzienniki petersburskie.

Jednocześnie poddano próbie ruszty pomysłu pułkownika Nikiforowa.

= Ze szkoły ogrodniczej.

Na kursie specjalnym w szkole ogrodniczej w roku bieżącym poczęto wykładać poraz pierwszy dwa nader ważne przedmioty dla światłego ogrodnika.

Jednym z nich jest geometrja praktyczna; drugim — owocarstwo.

Wykład geometrji praktycznej ma na celu zapoznanie uczniów z zasadami zdejmowania planu sytuacyjnego oraz przenoszenia planu z papieru na grunt; idzie tu o to, żeby wychowańcy szkoły umieli sobie dać radę z wykonaniem planu już zaprojektowanego.

Owocarstwo uczy cech charakterystycznych głównych gatunków owocowych, oraz poznawania owoców do doboru wzorowego należących.

Geometrję praktyczną wykłada p. Ludwikiewicz, owocarstwo — p. Wład. Kaczyński.

= Kasy pożyczkowe dla rzemieślników.

Wiadomo, iż pan D. Rosenblum, chcąc przyjść z pomocą kasom pożyczkowym rzemieślniczym, zaprojektował w piśmie naszem, ażeby osoby prywatne, dla zwiększenia kapitału obrotowego tych instytucyj, pożyczały im pewne fundusze na procent niski i myśl ową poparł zaofiarowaniem pożyczki 500 rs. na bardzo mały procent.

Naśladowców pana Rosenbluma znalazło się... dwóch!...

Co się tyczy sekcji kas pożyczkowych, to ze względu, iż dotychczasowe fundusze kas zbyt są jeszcze niewystarczające na potrzeby biednej ludności rzemieślniczej, zamierzyła zużytkować projekt p. Rosenbluma.

Ponieważ jednak w instrukcji dla kas obowiązującej niema mowy o zaciąganiu pożyczek przez kasy od osób prywatnych, przeto sekcja postanowiła odwołać się do Towarzystwa o uzupełnienie instrukcji w tym względzie, a dla oznaczenia warunków, na jakich możliwe byłoby zaciąganie pożyczek, wydelegowała z grona swego komisję, do której składu weszli pp. Józef Kirszrot, Aleksander Makowiecki i Roman Wierzchlejski.

Komisja ta uznała myśl p. Rosenbluma za pożyteczną i dla zaciągania pożyczek od osób prywatnych wypracowała następujący projekt.

Kasy pożyczać mogą fundusze od osób prywatnych wyłącznie tylko do wysokości połowy kapitału zakładowego na 5% rocznie, najmniej na rok jeden: wypożyczający będzie mógł żądać zwrotu swego kapitału dopiero po uprzedniem sześciomiesięcznem wymówieniu, w braku którego pożyczka uważana jest za prolongowaną na cały rok następny; odpowiedzialność za pożyczki takie ciążyć będzie wyłącznie na kapitałach kas pożyczkowych, tak, że wypożyczający nie ma prawa dochodzić swej należności na funduszach Towarzystwa dobroczynności, ani na majątkach jego członków.

Projekt ten, zarówno jak i prośba sekcji kas pożyczkowych, ażeby Towarzystwo dobroczynności go przyjęło i w tym względzie uzupełniło instrukcję dla kas pożyczkowych, odczytane zostały na onegdajszem posiedzeniu ogólnej administracji Towarzystwa.

Ogólna administracja projekt ten odrzuciła, uważając, że jakkolwiek za pożyczki takie, przez kasy zaciągane, nie ciążyłyby na Towarzystwie odpowiedzialność materjalna, to jednak bądźcobądź spadałaby na nie odpowiedzialność moralna (!).

Tak więc sekcja kas pożyczkowych dla powiększenia swych kapitałów obrotowych musi tego środka zaniechać i postarać się natomiast o inne, do czego dała już początek na posiedzeniu piątkowem, uchwaliwszy urządzenie balu i odwołanie się do ofiarności fabrykantów i majstrów rzemieślniczych o stałą składkę na kasy.

= Lekceważenie przepisów.

Kilka miesięcy temu, władza policyjna, w zamiarze zabezpieczenia publiczności od wyzysku osób, podszywających się pod nazwę „adwokata przysięgłego“, wydała surowe polecenie, wzbraniające umieszczania na wywieszanych na domach tablicach napisu „adwokat“ tym, którzy tytułu „adwokata przysięgłego“ nie noszą.

Zakaz ten zupełnie usprawiedliwiony był tem, że u nas, zwłaszcza też w instytucjach pokojowych, mają prawo stawać jako *prywatni pełnomocnicy* stron, osobistości z wysokiem powołaniem adwokata nie mające nic wspólnego, i że osobistości te, z powodu zajęć swoich, rade w błąd wprowadzają interesowanych, przedstawiając im się jako *adwokaci przysięgli*, czem rzeczywiście nigdy nie byli i nigdy, ze względu na brak uniwersyteckiego wykształcenia, być nie mogą!

Tymczasem, ku wielkiemu naszemu zdziwieniu wielu z pomiędzy takich panów reklamuje się w gazetach, jako „adwokaci“ i na tablicach domów swoich umieszcza napis „adwokat.“

Poczuwamy się przeto do obowiązku zwrócenia na to jawne lekceważenie przepisów uwagi właściwej władzy i przestrzeżenia publiczności, aby też złudzona uzurpowanym tytułem „adwokat“ takich panów, nie wpadała w zręcznie zastawione sidła, — ci tylko bowiem mają rzeczywiste prawo tytułowania się *adwokatami*, którzy, skończywszy uniwersytet, po pięcioletniej praktyce sądowej, przysięgłymi przez sąd mianowani zostali.

= Dobroczynność.

W *Kur. porannym* czytamy co następuje:

„Pani Stanisławowa Kronenbergowa i w tym roku aż do dnia 1-go czerwca poleciła wydawanie herbaty i chleba ubogim“.

Byłoby to pożądanem bliższe określenie, a mianowicie wskazanie miejsca, w którem piękna ofiara codziennie jest wypełnianą.

= Szczególne wesele!

Ona była służącą w jednym z domów przy ulicy Mokotowskiej, a jakkolwiek urodziła się niegdyś pod wiejską strzechą, przecież ze szczytu kamienic warszawskich, czterdzieści... lat już patrzyło na jej cichę czyny.

On wysłużył lata wojskowe i jako urlopnik zajął posadę fornala na dworze o kilka mil od Warszawy.

Poznali się z sobą — tak jakoś... że zaś jej brakowało męża do ukoronowania godności niewieściej, jemu zaś, żony do... „opierunku“ — postanowili pobrać się i połączyć dozgonnemi śluby.

Przed dwoma tygodniami dali na zapowiedzie — ona w Warszawie — on w swojej parafji wiejskiej, a wczoraj, jako po trzeciej zapowiedzi, miał się tu odbyć ślub i wesele...

Na to wesele, biedna służąca wyłożyła swoje całoroczne, cierpliwie gromadzone zasługi: przystroiła siebie, wynajęła salę i muzykę, kazała napiec wieprzowiny, nagotować kapusty i... kawy ze śmietanką! wreszcie też zaprosiła gości i zakupiła aż dwa wiadra wódki!...

On kupił tylko obrączki ślubne z najczystszego... tombaku i obiecał przybyć na ślub w porze oznaczonej.

Nie przybył jednak wcale — zdrajca!

I cóż się stało?

Wprawdzie ślubu nie było, ale niedoszła panna młoda nie zraziła się tem wcale, ani też liczni jej goście weselni.

Ona z wiankiem na czole, z welonem i w ślubnej sukni tańczyła zawzięcie; oni zjadłszy i wypiwszy co było, tańczyli także do upadłego.

Dopiero blady ranek dzisiejszy zakończył to szczególne, bez ślubu i bez pana młodego, wesele!

= Jeszcze jeden chrzest.

W sobotę donosiliśmy o przyjęciu na łono kościoła katolickiego Sary C., której dano imiona „Józefa-Marja.“

Wczoraj znowu w kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście dopełniony został obrzęd chrztu świętego drugiej neofitki Małki I., lat 18 liczącej, i tej również dano te same imiona.

Rodzicami chrzestnemi byli: panna R, córka obywatela, i p. Emeryk Edward G.

= Księgosusz.

Zaraza ta ukazała się w gminie Czyste, wsi tegoż nazwiska, pod Warszawą.

Również wczoraj zauważano pierwszy w obecnej porze wypadek tej epizootji w samej Warszawie przy ulicy Złotej pod nr 33, gdzie padło kilka sztuk bydła, oraz w niektórych oborach przy ulicach sąsiednich: Chmielnej, Wielkiej, Sosnowej, Siennej, gdzie się objawiły symptomaty księgosuszu.

Środki weterynaryjno-policyjne przedsięwzięto.

= Pożar.

Dziś, około godziny trzeciej w nocy, w posesji Izydora Sztorn pod nr 19 przy ulicy Nalewki, ukazał się ogień w księgarni izraelskiej p. Munga.

Pomoc niosły dwa oddziały: nalewkowski i ratuszowy; inne zwrócono z drogi.

Złożone tu książki w części uległy spaleniu, a w części zostały poniszczone.

Straty podaje p. M. na 60,000 rs.

Księgarnia była ubezpieczoną na sumę rs. 72,000.

= Samobójstwo.

Nikodem G., zamieszkały przy ulicy Freta pod nr. 1. wystrzałem z rewolweru w usta, odebrał sobie życie.

Denat liczy lat zaledwie dwadzieścia!

Cierpiał on od lat kilku umysłowo i jak się zdaje w przystępie tej choroby porwał się na własne życie.

= Straszliwy wypadek.

Dzisiejszej nocy zdarzył się znów wypadek zaczadzenia, tym razem liczbą ofiar przechodzący wszystkie inne.

W piekarni należącej do cukierni Karola F. na Grzybowskiej pod nr 19 rozpalono piec do pieczywa.

Było to około pierwszej w nocy...

Piec napalono zawcześnie, kiedy ciasto nie było jeszcze dość wyrośniętem.

Sześciu ludzi zajętych tej nocy w piekarni, nie mając co robić, postanowiło przespać się choć chwilę, dopóki ciasto nie wyrośnie.

Jeden z nich zamknął piec, iżby nie wystygł, poczem wszyscy spać się położyli, nie przeczuwając, że będzie to ich sen ostatni...

Rankiem o wpół do siódmej przyszedł pan F. do piekarni i znalazł ich wszystkich bezprzytomnych.

W tej chwili zawezwano pomocy, poczęto cucić nieszczęśliwych: jeden obudził się, inni... już nie żyli.

Nazwiska zmarłych: Mieczysław Sierkowski, Adolf Brikmann, Tomasz Dylewski, Juljusz Szaubt, wszyscy subjekci.

Prócz nich zmarł parobek Józef Golaczek.

Ocucony uczeń, nazwiskiem Wacław Wedrogowski, odesłany został na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Echa z prowincji.

* „Gospody chrześcijańskie“.

Lublinianie krzątają się około założenia w swoim grodzie „Gospody chrześcijańskiej“.

Myśl ta znalazła już gorącą sympatję i co lepsza czynne poparcie.

Jeden z dawnych obywateli Lublina znany na polu pożytecznych wydawnictw, księgarz Stanisław Arct, oprócz ofiary pieniężnej na założenie gospody, przyrzekł urządzić przy gospodzie bezpłatną czytelnię.

Czyby i w warszawskiej gospodzie nie można także urządzić czegoś podobnego, starając się o wybór zdrowego pokarmu umysłowego?

* Z Radomia donoszą nam:

„Banda złodziejska, która plądrowała w okolicach Szydłowca, zasiadła w tych dniach na ławie oskarżonych.

Składało ją pięciu; wszyscy żydzi i wszyscy recydywiści.

Za najwięcej winnego uznano Izraela Krajewskiego, którego skazano na dwa lata rot aresztanckich.

Do bandy tej należał jeszcze szósty wspólnik, lecz ten nie doczekawszy się wyroku przeniósł się na łono Abrahama.

Wykrycie winnych zawdzięczamy sędziemu śledczemu p. Jasickiemu oraz strażnikowi Rewie.

* Pod koniec zeszłego miesiąca mieszkańcy Szydłowca przerażeni zostali wieścią o sprofanowaniu grobów na cmentarzu katolickim...

Wieść głosiła, iż jednemu nieboszczykowi ukradziono buty, drugiemu zaś... głowę.

W samej rzeczy cmentarz nosił ślady jakiejś gospodarki nieproszonych gości, którym zniknięcie czaszki i otwieranie trumien nadawało charakter tajemniczy.

— Pewnikiem na czary—mówiono...

— A może złe?—szeptał ktoś lękliwie.

Lud nasz, nie wyłączając mieszczaństwa po małych miasteczkach, jest jeszcze tak zabobonny i ciemny, że w każdej rzeczy mniej zwykłej natychmiast widzi „złe“ lub czary.

Zabobonnymi zaś przed innymi są szydłowieccanie, w których pamięci żyje jeszcze sławny znachor Łukaszek...

Zarządzone śledztwo stwierdziło fakt kradzieży butów, oraz... obecności czaszki!

═ Wypadki.

* Przechodząc przez ulicę Freta, p. Eugenja C. poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą nogę.

Podobny wypadek spotkał na Marszałkowskiej p. Agnieszkę M., która upadła w skutek poślizgnięcia się i złamała prawą rękę.

* Na rogu Nizkiej i Karmelickiej, w szynku, dwóch nieznajomych ludzi pobiło tak silnie Konstantego J, że odesłanie go do szpitala okazało się koniecznem.

Winni zbiegli.

* W sieni domu nr 39 przy ulicy Złotej znaleziono podrzucone dziecię, około dwu miesięcy mieć mogące odziane w stare szmaty.

Odesłano je do domu podrzutków.

* Za Żelazną bramą, Lejba przejechany został przez wóz Berka S.

Koła wozu przeszły nieszczęśliwemu przez piersi, zrządzając bardzo ciężkie obrażenia.

Dorożkarz nr 143, na Wierzbowej, przejechał Karola P. i mocno go pokaleczył.

—W dniu dzisiejszym w rozpoczętem ciągnieniu 4-tej kl. 137 loterji klasycznej główne wygrane padły jak następuje: Nr. 5718 wygrał Rs. 1000 u kolektorki Goldstein w Warszawie. nr. 15515 Rs. 600 u kolektora Bromberg w Ostrowiu. nr. 20224 Rs. 600 u kollektork Hiller w Kowalu. a n-ra 2946, 5407, 7517, 9007, 10042, 11731, 12333, 14625, 14742, 16768, 18046, 18216, 18342 i 18956 po Rs. 300

═ Muzeum w Toruniu.

Gaz. tor. z radością donosi, iż gmach muzealny budowany przez Towarzystwo akcyjne, znacznie już postąpił.

Dom stoi pod dachem, roboty stolarskie i dubskie na ukończeniu — nawet malarze wzięli się do sufitów.

Gazeta sądzi, iż do wnętrza już w grudniu sprowadzić się będzie można.

Z wiosną dokonane zostanie otynkowanie a wówczas wspaniałe fasady a zwłaszcza zdobność wieży narożnej i jej ukoronowanie grupą figur allegorycznych w całej pełni wystąpią.

Tak oto połączonemi siłami i za Bożą pomocą doszło do skutku piękne zaiste dzieło...

═ Bezczynność.

Piszą do nas z Krakowa:

„Niedawno odbył się w Wiedniu kongres towarzystw rybackich.

Prof. Nowicki, chcąc skorzystać z tej okoliczności dla podniesienia rybactwa w Galicji, zwołał walne zgromadzenie naszego Towarzystwa rybackiego do sali dra Baranieckiego, dla uchwalenia rezolucyj, które należałoby przedstawić na kongresie.

Każdy zrozumie jak ważną jest ta droga, gdy chodzi o wprowadzenie w życie projektów szerszego znaczenia...

Tymczasem dobre chęci prof. Nowickiego rozbiły się o obojętność członków Towarzystwa!

Zebrało się tylko... 16 gdy, najmniej 20 potrzeba było do kompletu.

Nie można zatem było rezolucyj uchwalić i profesor pozostał w Krakowie.

Cóż to za dziwna obojętność na sprawy ogółu!

Wielu członków rozmaitych towarzystw sądzi, że obowiązek ich kończy się na wniesieniu kilku guldenów rocznie, i, nietylko zastanowienie się nad sprawami, lecz nawet pofatygowanie się na zgromadzenie ogólne uważa za ciężar nie do zniesienia!

Niechaj prasa karci taką bezczynność, bo inaczej wiele towarzystw będzie cierpiało, tak jak tatrzańskie, na .. chroniczne suchoty“.

═ Teatr rusiński.

We Lwowie w sali towarzystwa rzemieślników polskich „Gwiazda“ daje obecnie widowiska teatr rusiński pod dyrekcją Emila Baczyńskiego.

Onegdaj wystawiono właśnie „Czartowską ławę“ p. J. K. Galasiewicza, której fabułę przeniesiono na grunt lwowski.

W obrobieniu zdolnego aktora rusińskiego T. N. Gębickiego rzecz ta nosi tytuł „Debra Sokólska“.

═ Nie na żarty.

W Łuczycach, w Galicji, posadę nauczycielki w szkółce wiejskiej objęła właścicielka tego majątku hr. Łosiowa, córka namiestnika Galicji ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego!

Szanowna pani ta udziela początkowych nauk i przyswaja dziewczątkom poplatne roboty ręczne.

Inspektor okręgowy nie może się dość nachwalić pracy i gorliwości hr. Łosiowej.

Godne zastanowienia...

═ Kosztowne uszkodzenia.

Dwie młode damy, które w czasie katastrofy kolejowej zostały ranione, wystąpiły ze skargą przeciw dyrekcji dróg górno-włoskich w Medjolanie o zapłacenie im sum 50,000 i 40,000 lirów.

Jedna z nich utraciła w tym wypadku dwa zęby, a druga wskutek rany w wargę oszpeconą została na zawsze.

Żądania swoje umotywowały one tem, iż obecnie trudnoby im było... znaleźć sobie mężów...

═ Wdowa.

Po śmierci ministra wojny rzekł jeden żołnierz do swego kolegi:

— Czy wiesz, że będziemy mieli nowego ministra wojny?

— Czy tak!—odrzekł drugi—myślałem, iż wdowa prowadzić będzie dalej te sprawy...

═ Obraza.

Dwie panie posprzeczały się, wskutek czego przyszło do obelg słownych.

Jedna z nich prosiła pana X., aby je pogodził.

— A czy pani nie nazwała brzydką swojej przeciwniczki?

— Nie.

— W takim razie podejmuję się panie pogodzić ..

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Dla 100-letniego starca Adama Skarbka Malczewskiego przebywającego w Omsku: Olesia rs. 3, Jakób Natanson rs. 25.

Na pomnik Mickiewicza.

Dr Kulesza rs. 9 k. 60, S. rs. 1, P. rs. 1.

Na wpisy dla uczni.

S. S. z ulicy Wspólnej rs. 1 k. 50, za duszę ś. p. Włodzimierza i Stanisława rs. 1, ze szkoły pomologicznej k. 64½, M. S. rs. 2, M. Są. rs. 15, Mr. rs. 3, Mania, Jasio i Ela P. rs. 4.

— Złożyli również: F. W. rs. 1, M. k. 20, K. rs. 1, J. rs. 1, S. rs. 1, J. rs. 3 dla najbiedniejszych, mała dziewczynka rs. 1 dla najbiedniejszego dziecka.

— Daniel Dawidsohn, właściciel składu węgli przy ulicy Senatorskiej nr 5 i Okopowej nr 1, nadesłał do naszej redakcji kwity na 150 pudów węgli kamiennych do rozdzielenia najbiedniejszym.

— Zegarek, znaleziony na ulicy Senatorskiej d. 4 b. m.; za udowodnieniem odebrać można w kantorze *Kurjera Warszawskiego*.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panom K. Br. i M. K.*— Nie kwalifikuje się.

— *Panu T. Ch.*— Zużytkujemy.

— *Wczer.*— Nie kwalifikuje się; początkowa robota.

— *Amatorowi ptaków.*— Przeczytaliśmy.

Nekrologja.

† We wtorek, dnia 8-go listopada, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Marji z Jankiewiczów **Pohl**, odprawionem zostanie, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—28117—

† We wtorek, dnia 8-go listopada, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się msza św. jako w drugą bolesną rocznicę śmierci Emilji z Bölendorfów **Dąbrowskiej**, na którą pozostały mąż wraz z synem i córką zaprasza krewnych i życzliwych. —28366—

† We wtorek, dnia 8-go listopada, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Antoniny z Kwiatkowskich **Moczydłowskiej**, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —28373—

† Jutro, we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo i poświęcenie grobu, za duszę ś. p. Marcina **Biedrzyckiego**, żony tegoż Marcjanny z Szmagierskich i Zuzanny z Szmagierskich **Zawalskiej**, na które pozostali synowie i synowee zapraszają. —28407—

† Ś. p. Aleksander **Trzeciak**, syn radcy stanu Piotra Trzeciaka, przeżywszy lat 30, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności d. 3 listopada r. b. w mieście Petersburgu. Stroskana matka zawiadamia rodzinę i przyjaciół o tym bolesnym dla niej wypadku. —28382—

† Ś. p. Tomasz Gustaw **Ratkowski**, uczeń klasy 1-ej gimnazjum 3-go, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 6 b. m. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 11. Pogrążeni w ciężkim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 9-m b. m., we środę, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —28429—

† Wyprowadzenie zwłok ś. p. Toli **Kwaskowskiej** odbędzie się jutro, z mieszkania rodziców, Praga, nr 215c, ulica Brzeska, na cmentarz kamionkowski, o godzinie **4-tej** po południu, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych. —28430—

Telegramy własne „*Kurjera Warszawskiego*“.

Paryż 6-go listopada.

Albert Grevy namiestnik Algieru, podał się o uwolnienie.

Kraków 7-go listopada.

Juljan Klaczko opuszcza Kraków dziś wieczorem. List jego, odmawiający wyboru na posła do rady państwa, zamieszcza *Czas* dzisiejszy.

Lwów 5-go listopada (otrzymane po wyjściu onegdajszego numeru).

Ks. Łukasz Solecki, prałat i kanonik lwowskiej kapituły, szambelan papieski, rektor miejscowego seminarjum, mianowany został biskupem przemyskim na miejsce zmarłego ks. Macieja Hirszlera.

Petersburg 6-go listopada.

Moskowskija Wiedomosti, Sowremiennyja Izwiestja, Nowoje Wremja i Petersburskija Wiedmosti wyrażają zdziwienie i oburzenie z powodu odbytej rewizji u metropolity serbskiego Michała i usunięcia go z najwyższego stanowiska w hierarchji kościelnej, bez pensji.

Gazety nie sądzą, ażeby znalezione u metropolity listy mogły zawierać coś kompromitującego.

Nowoje Wremja oświadcza, że rząd serbski odegrał rolę austrjackiego żandarma.

Moskowskija Wiedomosti donoszą, że metropolita Michał za pośrednictwem agenta dyplomatycznego Rosji w Belgradzie, p. Persiani, założył protest u rządu rosyjskiego.

Krąży pogłoska, że p. Persiani zawezwany został telegrafem do Petersburga i że ministerstwo spraw zagranicznych zażądało objaśnień od posła rosyjskiego w Wiedniu, p. Nowikowa.

Journal de St. Petersbourg zastanawia się w artykule wstępnym nad znaczeniem tego faktu i tak kończy:

„Powiedzieliśmy już, że krok ten wywoła głębokie i bolesne wrażenie w Rosji, gdzie będzie uważany jako zniewaga wyrządzona kościołowi prawosławnemu i gdzie nie zapomniano, że Serbja zawdzięcza zachowanie swej narodowości w ciągu wiekowego despotyzmu i swoje przebudzenie temu samemu kościołowi, który dziś znieważa.“

Petersburg 7-go listopada.

W dobrze poinformowanych sferach zapewniają, że gabinet petersburski zażądał w nocie dyplomatycznej od rządu serbskiego objaśnień w sprawie usunięcia metropolity Michała.

Petersburg 7-go listopada.

W kołach wojskowych zapewniają, że wielka komisja wojskowa, obradująca pod prezydencją hr. Kotzebue, ma zająć się również obmyśleniem środków dla zredukowania budżetu wojennego.

Petersburg 7-go listopada.

Praw. wiestnik donosi, iż prowincjonalne komisje do kwestji żydowskiej kończą już swoją czynność.

Zebrane przez komisje te materjał ma być jeszcze poddany rewizji komitetu, w skład którego wejdą w charakterze prezydującego towarzysz ministra spraw wewnętrznych, członkowie komisyj i osoby powołane przez ministra spraw wewnętrznych.

Petersburg 7-go listopada.

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że wiadomość, podana przez *Poriadok* o blizkiem wydawaniu w Warszawie dziennika bez cenzury uprzedniej, była bezzasadną.

Prośba, jako nieoparta na prawie obowiązującem, odrzuconą została.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

⨯ **Châlon sur Saône** 5-go listopada.—Nieznany zbrodniarz zamordował wczorajszej nocy pomocnika prokuratora w jego własnem łóżku.

⨯ **Rzym** 5-go listopada.—Przybył tu irlandzki katolicki deputowany Errington w specjalnej misji od rządu angielskiego do Watykanu.

⨯ **Neapol** 5-go listopada.— Straszna burza, jaka się tu srożyła przez dwanaście minut, poczyniła olbrzymie szkody w dachach, oknach i ogrodach. Gdy wichura, której towarzyszyły grzmoty i błyskawice, dosięgła najwyższej siły, niepodobna było utrzymać się na nogach na ulicy. W zatoce zetknęły się dwa żelazne pancerniki „Roma“ i „Principe Amadeo“, ale zrządziły sobie tylko nieznaczną szkodę. Mężczyzna i chłopiec utonęli w porcie.

⨯ **Madryt** 5-go listopada.—W Hiszpanji projektują przewiercenie gór Pyrenejskich dla utworzenia tunelu, przez który przechodziłaby kolej, łącząca Hiszpanję z Francją. Kolej ta skróciłaby odległość z Paryża do Madrytu o 100 kilometrów. Połowę kosztów przewiercenia tunelu poniosłaby Hiszpanja, a połowę Francja.

⨯ **Londyn** 5-go listopada.—Zmowa robotników kopalnianych w północnym Staffordshire, którzy domagają się podwyższenia płacy o 10 procent, rozszerza się coraz bardziej; z Ependale, Silverdale, Koutten Manor, Mill-Bank i Rosemary agitacja rozciągła się także na inne kopalnie, gdzie robotę również zawieszono.

⨯ **Bern** 5-go listopada.—Wygotowany przez radę związkową budżet na rok 1882 oblicza dochody na 41,670,000 franków, rozchody na 42,038,000 franków, niedobór zatem wyniesie 365,000 franków; dla departamentu wojennego przeznaczono 15,959,449 franków.

⨯ **Hanower** 5-go listopada. — W fabryce kapiszonów, o pół mili od miasta odległej, nastąpił wybuch. Oba laboratorja wyleciały w powietrze. Jeden robotnik zabity, a czterech ranionych.

⨯ **Wiedeń** 5-go listopada. — P. Löwy, redaktor *Wiener Abendpost*, i redaktor *Fremdenblattu*, dr Marceli Frydmann, otrzymali krzyż kawalerski włoskiego orderu korony.

⨯ **Lwów** 5-go października.—Komisja, mająca zająć się wytknięciem trasy linji Lwów-Żółkiew-Sokal, zbierze się jutro w Żółkwi.

⨯ **Bukareszt** 5-go listopada.— Profesor uniwersytecki i były minister oświaty Borcuialu zastrzelił się tu onegdaj.

⨯ **Ateny** 5-go listopada. — W okolicy Janiny utworzyła się banda opryszków, złożona 45 ludzi, która zrabowała wieś Welriszte a następnie spaliła ją.

⨯ **Petersburg** 5-go listopada.—Francuskie Towarzystwo akcyjne uralskich kopalni złota otrzymało prawo rozwinięcia działalności w Rosji.

Przegląd polityczny.

Kreuzzeitung porównywa zjazd gdański ze zjazdem wiedeńskim i upatruje w obu podobieństwo i wzajemne dopełnienie na korzyść ogólnego pokoju europejskiego, tak tu jak tam chodziło o pozyskanie nowych rękojmi dla utrzymania zapewnionej równowagi stosunków państwowych.

Pokrok w korespondencji z Wiednia utrzymuje, że konserwatywne dzienniki w Rzymie zmieniły nagle ton nieprzychylny podróży króla Humberta do Austrji i dzisiaj oświadczają się za jego polityczną pożytecznością.

Przypuszczają bowiem, iż pobyt Humberta na dworze austrjackim wpłynął korzystnie na dalszy rozwój stosunków między królem włoskim a papieżem. Zauważono udział kardynała Haynalda we wszystkich dworskich uroczystościach, wydawanych na cześć króla włoskiego, a obecność tego wysokiego dygnitarza kościelnego nadawała odmienny charakter zjazdowi.

Posłuchajmy, w jaki sposób Maurycy Jokai wspomina o tym fakcie:

„Austrjaccy książęta kościelni świecili swoją nieobecnością przy urzędowych przyjęciach, chcieli oni być bardziej cesarscy od cesarza, a bardziej katoliccy od papieża samego. My zaś jesteśmy dumni z naszego Haynalda. Wprawdzie zasiadał on z królem Humbertem przy jednym stole podczas dworskich obiadów i w jednym rzędzie podczas koncertu, w charakterze prezesa delegacji węgierskiej, ale gdyby się był usunął od udziału tego i zaproszenia nie przyjął, nie byliby mu tego w pewnych kołach za złe wzięli. Nas węgrów wszelako tem szczególniej ucieszył, że zaproszenia przyjmował i bywał wszędzie, gdyż tem niejako dawał do zrozumienia to, co my dobrze wiemy, ale czego nie wszyscy rozumią, że węgierskie duchowieństwo umie połączyć ideę ojczyzny ze zbawieniem niebieskiem i dogmatów wiary z liberalizmem. Pod tym względem my, madyarzy, przodujemy przed innymi“.

Izba deputowanych w Paryżu dokonała wyborów do prezydjum, jak o tem doniosły telegramy, wymieniające nazwisko prezesa i wiceprezesów nowej izby.

Jeżeli powołanie tak znaczną większością głosów p. Gambetty na prowizorycznego prezesa uważano za objaw zaufania dla przyszłego przewodnika gabinetu, to już następne wybory wiceprezesów zaprzeczyły bezwzględnemu w tej mierze twierdzeniu. Kandydaci bowiem p. Gambetty otrzymali znaczną mniejszość głosów od kandydatów stronnictwa Grévy'ego.

Dwaj protegowani byłego dyktatora Spuller i Lepove nie otrzymali nawet potrzebnej ilości głosów, mimo to, iż prawie wszyscy członkowie unji republikańskiej za nim głosowali.

Zrobiło to sensację w Paryżu.

Nowy gabinet pod przewodnictwem p. Gambetty formuje się powoli, ale stanowczego nic dotychczas nie wiadomo co do listy kandydatów. *Kolońska gazeta* wymienia jako przyszłego ministra spraw wewnętrznych, Challemel-Lacoura, zaś wydział spraw zagranicznych ma być powierzonym Tissotowi, który reprezentował republikę w Konstantynopolu przy dworze sułtańskim.

W niemieckich kołach dyplomatycznych nominacja jego nie sprawiłaby złego wrażenia, zwłaszcza wobec tego, że między nim a hr. Hatzfeldem, dzisiejszym prowizorycznym, a ewentualnie rzeczywistym kierownikiem wydziału spraw zewnętrznych z czasów posłowania nad Bosforem zachodzą stosunki dosyć ścisłe.

Dziś lub jutro, rozpoczną się w parlamencie francuskim zajmujące dyskusje nad wyprawą tunetańską, która zada ostateczny cios dotychczasowemu gabinetowi Ferry'ego. Wszystko prawdopodobnie skrupi się na głowie ministra wojny, który odpowiadać ma na czynione zapytania. Powiadają, iż p. Gambetta po zamianowaniu nowego ministerjum zawiesi posiedzenia parlamentu do przyszłego roku.

W Niemczech rezultat wyborów i skład rady państwa stanowi ciągle przedmiot ogólnego zajęcia. Zastanawiano się nad kwestją przewodniczącego nowej rady, którego polityczny charakter byłby niejako wykładnikiem usposobienia izby. Telegramy berlińskie powinny nam przynieść wkrótce wyjaśnienie w tym względzie.

National Ztg. donosi, iż ks. Bismarck stanowczo i głośno oświadczył się przeciw wszelkim ruchom i podburzeniom antisemickim, skutkiem czego obiegała przedwczoraj po Berlinie pogłoska, że najzagorzalszy w tym kierunku agitator kaznodzieja Stoecker otrzymać ma dymisję.

Wystąpienie księcia kanclerza tak ostentacyjnie uważają poniekąd za środek wzmocnienia znowu zachwianej popularności.

Powiadają, że tworzy się w niemieckim parlamencie nowe stronnictwo liberalnego połączenia, w którem przyjmą udział wszystkie liberalne frakcje na zasadzie odrzucenia monopolu tabacznego, socjalno politycznych projektów kanclerza, o ile one mają na celu państwowe zabezpieczenie obywateli, zniesienie ceł od najpotrzebniejszych artykułów żywności, odparcie wszelkich usiłowań ograniczenia praw parlamentu i t. d.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Berlin 5 go. — *Reichsanzeiger* ogłasza dekret powołujący parlament cesarstwa na dzień 17-go listopada.

Berlin 5 go. — Słychać, że Alzacja i Lotaryngja będą wcielone do Prus, jako prowincje królestwa.

Wiedeń 5 go.—Wkrótce po otwarciu sesji reichsratu rząd wniesie projekt budowy kolei transwersalnej czesko-morawskiej.

Rzym 6 go. — Mówią tu, że ze strony austrjackiej poczyniono w Watykanie kroki, celem przygotowania papieża na ewentualność wizyty cesarza Franciszka Józefa na dworze królewskim w Rzymie.

Berlin 6-go.—Utrzymuje się pogłoska, że nadworny kaznodzieja Stöcker, znany przewódzca antisemitów, otrzyma dymisję. Głównym sprawcą tego obrotu ma być książę następca tronu.

Rzym 6-go. — Obywatelstwo stolicy przygotowuje świetne przyjęcie pary królewskiej, która tu powraca 16 b. m. Minister wojny postanowił jak słychać, utworzyć ostatecznie dwa nowe korpusy armji.

Paryż 6-go. — Wczoraj w izbie przemawiał Ferry w odpowiedzi na interpelacje o sprawie tunetańskiej. Po ministrze mówił przez dwie godziny Amagat z lewicy skrajnej, wśród ciągłych śmiechów i hałasu. Rozprawy jutro ciągnąć się będą dalej. Ma mówić Gambetta i Clemenceau.

SZARADA.

Pierwsza płynie, ciągną *drugie*,
I *całe* ciągną. Zadanie niedługie.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Pociecha*).

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. wrzesień 1881 roku.

1) Za przewóz 45,875 pasażerów	rs. 57,264 k. 09
2) „ „ 1,195,770 p. towarów	rs. 98,717 k. 65½
3) Dochody różne	rs. 1,106 k. 06
Razem	rs. 157,087 k. 80½
W m. wrześniu 1880 r. było dochodu.	rs. 182,205 k. 14
Zatem we wrześniu 1881 r. mniej o . . . . czyli na 13·78%.	rs. 25,117 k. 33½
Od 1 stycznia do 30 września 1880 roku dochód wynosił	rs. 1,665,814 k. 64½
W tymże samym czasie 1881 r. było dochodu.	rs. 1,544,360 k. 18½
Zatem w r. 1881 dochód zmniejszył się o . . . . czyli na 7·29%.	rs. 121,454 k. 46

—27922—

Cena okowity z dnia 7 listopada.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.93[5]**, garniec rs. 2.58.**

— **Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 4 cali 6.**

TEATRA:

WIELKI—Jutro: „Epidemja".
ROZMAITOŚCI—Jutro: W Salach redutowych, koncert p. Trebelli.
MAŁY — Jutro: „Ojciec uwieńczonego", „Piękna Galatea".

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

PROGRAM
WIECZORU MUZYCZNEGO,
dnia 9 Listopada 1881 r.

1. Uwertura „Do Egmonta", Beethowena, wykona orkiestra.—2. Toccata und Fuge, Bach-Tansiga, odegra p. Glasser.—3. Arja z op. „Jone", E. Petrella, odśpiewa p. Feliks Andrzejowski.—4. a) Psalm z XVI wieku, Gomółki, b) Lipy pieśń (z czeskiego), Nowotnego, wykonają chóry Towarzystwa.—5. a) Impromptu, Fis dur, Chopina, b) Etiuda des dur, Liszta, odegra p. Glasser.—6. Marsz turecki, pieśń, Troschla, odśpiewa p. Andrzejowski.—7. a) Medytacja, Brzowskiego, b) Marsz świecki, Beethovena, wykona orkiestra.
28403—к

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

We wtorek, dnia 27 Października (8 Listopada) 1881 roku o godzinie 8-ej wieczorem

W Salach Redutowych

Program 10-go Koncertu
DYREKCJI TEATRÓW
z ostatnim występem
znakomitej primadonny contralto Teatru „Her Majesty" w Londynie

Pani Zelii Trebelli,

skrzypka p. **Owidjusza MUSIN**
i fortepianisty p. **BISACCIA.**

1) Suite Nr 2 pp. Musin i Bisaccia, Fr. Ries.
2) „Di tanti palpito" Arja z Opery „Tancred" pani Trebelli, Rossini.
3) Capriccio de Concert p. Musin, Musin.
4) P. Bisaccia. *a*) Romance sans paroles, Mendelsohn; *b*) Le tombillon, Mattei.
5) Serenade z towarzysz. skrzypiec pani Trebelli i Musin, Gounod.
6) P. Musin. *a*) Berceuse, Fauré; *b*) Mazourka „Zélia", Musin.
7) Rondo „Non, non, non" pani Trebelli, Mayerbeer.
K28423
8) Habenera z Op. „Carmen" (na żądanie) pani Trebelli, Bizei.

Fortepian koncertowy (Aliquot) Blüthnera ze składu pp. Herman i Grossman.

Po ś. p. **NIKODEMIE ROSENBLUME**, Adwokacie pozostałe sprawy tak dawne jako też i bieżące przyjął p. Adwokat przysięgły
Jan Finkelhaus,
dokąd interesowani zgłaszać się raczą **Miodowa № 16**, rano do 10½, po południu od 5-tej do 7-mej.
28305к

Syndyk Tymczasowy

massy upadłości

Gecla Braun.

Stosownie do art. 502 Kod. Handl. wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli Gecla Brauna, aby w przeciągu dni czterdziestu od daty tego ogłoszenia, stawili się osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli Syndykom z jakiego tytułu i co do jakiej sumny są wierzycielami, a nadto aby tytuły swoje złożyli Syndykom lub w Kancelarji Wydziału Upadłości Sądu Handlowego
28316к **Alfons Preiss**, Adwokat przysięgły.

Żądaną jest pożyczka
Rs. 1,000
(lub połowa) na dogodnych warunkach i z gwarancją.—Zgłosić się od 8 do 10 rano, ul. Trębacka № 9, 2-gie piętro, № mieszk. 30, dzwonek niższy. 28458к

Tanio do sprzedania

Jabłka, Gruszki i Sok malinowy. — Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska, Hotel Litewski w pierwszej bramie od Trębackiej, na dole, na prawo.
2 374к

WIELKI WYBÓR.

MAGAZYN BŁAWATNY

specjalnie wyrobów wełnianych
z fabryk krajowych, ruskich i zagranicznych
pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca Szan. Publiczności swe towary po cenach następujących:

Verouse w kratkę, łokieć po kop. 14.
Lustry gładkie, łokieć po kop. 15, 18, 22½ i 25.
Alpaga Lustry, w najlepszym gatunku, łokieć po kop. 30, 35 i 37½.
Croisé gładkie, w różnych kolorach, łokieć po kop. 25, 30, 32½ i 40.
Plaidy w kratkę, 2 łokcie szerokie, łokieć po kop. 45, 50, 55 i 60.
Diagonale w różnych kolorach, łokieć po kop. 35, 40 i 50.
Crepy kolorowe, łokieć po kop. 30.
Veloutine, 2 łokcie szeroki, czysto wełniane, w najlepszym gatunku, łokieć po kop. 95 i rs. 1 kop. 15.
Stratford, 2 łok. szeroki, czysto wełn., w najlepszym gatunku, łok. po rs. 1 k. 25.
Kaszmiry czarne, czysto wełniane, w najlepszym gatunku, łokieć po kop. 60, 70, 90, rs. 1, 1.25, 1.40, 1.60, 1.75 i t. d.
Armury czysto wełn., w najlepszym gat., łokieć po rs. 1.40, 1.60, 1.90, 2 i 2.40.
Kaszmiry kolorowe, 3 łokcie szerokie, na kołdry, w najlepszym gatunku, łokieć po rs. 1 kop. 25.
Flanele kolorowe, czysto wełniane, podwójnej szerokości, łokieć po kop. 65, 75, 85, 90, rs. 1 i 1 kop. 15.
Chustki duże, czysto wełniane, po rs. 2½, 3, 4, 5, 6, 7, 8½.
Chustki Himalaya, w najlepszym gatunku, po rs. 11½.
Kamłoty czarne i kolorowe, łokieć po kop. 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 55. к-27696

GŁÓWNA SPRZEDAŻ

Węgla Kamiennego górno-szlązkiego

z Kopalni „DEUTSCHLAND"
Hr. Guido Henckel-Donnersmarck'a,

U F. PIETSCHMANN'A

w Warszawie, Tłomackie № 3. к—27748
Kantor przyjmuje zamówienia na 10 korcy węgla z odstawą.



OSTRYGI

Holsztyńskie
codziennie świeże
w Handlu Win i Delikatesów

Ig. LIJEWSKIEGO i S-ki

Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła św. Krzyża. 28422к

Hotel Warszawski pod „Sobieskim"

w Krakowie. w położeniu nader pięknem i dogodnem na rogu Celnej ulicy, tuż przy plantacjach, w pobliżu dworca kolei i środka miasta, jest z wolnej ręki pod przystępnemi warunkami **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość tamże. 28370к

Bułanki (żółtawe)

z białemi grzywami i ogonami, matka nieco łysa, lat 8, córka lat 4, bez odmiany, wzrostu średniego, dobrze dobrane, z d. 2 b. m. i r. opółnocy **skradzione**; ścigani złodzieje zginęli około Inowłodza nad Pilicą. — Upraszam o pomoc w odszukaniu koni niezwykłej maści—pod Tomaszem jest klacz skarogniada, bez odmiany, rosła lat 5. skradziona.—Papiery odbieram przez Skierniewice, w Głuchowie. к28378
Ksiądz Jasionowski.

Kuśnierz

D28376

H. WASILEWSKI.

przeniósł Pracownię wraz z mieszkaniem, na róg **Nowego-Światu i Wareckiej ulicy Nr 51**, do domu JW. Hr. Stadnickiej.
Tamże potrzebne są **Panny** uzdolnione w tym fachu, za sowitem wynagrodzeniem.

Do Magazynu Towarów Bławatnych Władysława Lewity, potrzebny jest

UCZEŃ.

Pierwszeństwo będą mieli tacy, którzy już jakiś czas pracowali w tejże branży. 28306к

Dla znacznej korzyści zechce się zgłosić do mnie

Stanisław hr. Komorowski

syn zmarłej w roku 1843 w Pohutynce gubernii podolskiej **Pelagji** z Gawrońskich hr. **Komorowskiej**, a wrazie Jego śmierci, Jego spadkobiercy. 28344к

Dr. Kazimierz Bliziński

Adwokat krajowy,
we LWOWIE,
ul. Halicka l. 17, Sobieskiego l. 9.

Znany ze swej dobroci

Ser Litewski „Adamajtys",

otrzymały na sprzedaż hurtową i detaliczną
Składy Win i Delikatesów
Wł. NOWICKIEGO
w Warszawie:
MARSZAŁKOWSKA № 40,
w Lublinie: 28317к
KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE.

Administracja Żeglugi Parowej

na rzece Wiśle,
niniejszem zawiadamia, że **Statki passażerskie** kursujące między Warszawą, a Płockiem i Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem, z powodu kry **przestały kursować.** 28346—к

Garderoba damska

do sprzedania: **Salopa** tumakowa, materją kryta, **Kołnierz i Mufka** z niebieskich lisów, **Suknia** czarna, aksamitna z kaftanem **Szal** turecki.—Leszno № 61, mieszk. 6. 28116к

INTERES

tabaczno-galanteryjny, dobrze prosperujący, egzystujący od lat kilkunastu, w najruchliwszej części miasta, jest do odstąpienia.—Wiadomość w składzie tabacznym A. L'Esperance, Rymarska № 8. 28032—к

Człowiek młody,

familijny, życzy przyjąć obowiązki rządcy domu, na żądanie może być złożoną kaucja. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. Z. G. 28080к

!!!Korzystny interes!!!

Do sprzedania za sumę około 6,000 rs. **Sklep żelazny i naczyń kuchennych**, w dobrym punkcie. — Reflektanci raczą składać swe adresy w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska № 22, pod lit. A. T. № 6000. 28634к

ZARZĄD

Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury".

Podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że zawiązany został stosunek rabatowy z firmą **Wanda Umińska i Spółka, Krakowskie - Przedmieście № 45**, w podwórzu domu przechodniego dawniej **Reslera**, o sprzedaż **Wyrobów koszykarskich, Galanterji, Wyrobów pończoszniczych i Norymberszczyzny.**—Stowarzyszeni otrzymują marki lit. C. 28352к

NAJTAŃSZE

Kapelusze Damskie i Stroiki

w nowo-otworzonym Magazynie
pod firmą

KAMILLA

№ 6a ul. Marszałkowska № 6a,
w WARSZAWIE.
O wyborze, guście i cenach łaskawe Panie przekonać się zechcą na miejscu. 28313к

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teresp. z dnia 6 listopada 1871 r.

Pszenica wyborowa	156	158
„ średnia	146	154
„ ordynaryjna	138	—
Żyto wyborowe	113	115
„ średnie	106	110
Jęczmień wyborowy	—	—
„ średni	95	104
„ ordynaryjny	—	—
Owies wyborowy	92	94
„ średni	85	90
„ ordynaryjny	80	—
Kasza jaglana wyborowa	120	135

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 7 listopada 1881 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	46.32½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.38	—.—
Paryż 100 fr. „ „	37.60	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	80.20	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	97.40	—.—
„ „ „ „ m.	97.15	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.75	—.—
„ „ „ „ II	91.75	—.—
„ „ „ „ III	90.50	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	84.60	—.—
„ „ m.	84.50	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.25	—.—
II „ „ 100	90.25	—.—
III „ „ 100	90.25	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	302.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	312.	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	1000.	—.—
Akc. T. f. cukru Józefów	350.	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 187½.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 50.
Od listów zast. m. Łodzi k. 8½.
Od listów likwidacyjnych k. 173⅓.

Maszyny do haftu najnowsze, haftujące różnemi ściegami.— Maszyny do plisowania dobre a tanie, poleca skład POLLACKA SCHMIDTA. Krakowskie-Przedmieście № 7. к—27600

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 475c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 26 Октября (7 Ноября) 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustawe Gebethner

Patrz dalszy ciąg Kurjera.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg N-ru 250. Poniedziałek. Dnia 26 października (7 listopada) 1881 roku.

ZA STARY!

NOWELLA.

II.

Jeszcze kilka uderzeń wioseł, duńczycy już będą tuż przy korwecie...

Słyszeli oni świst wiatru pomiędzy linami, widzieli kilku ludzi z załogi, przechadzających się na pomoście...

Nagle w tej cichej przystani zrobił się wielki ruch. Ktoś spostrzegł statki i pokazał je drugim.

— Dajcie ognia!—zawołał w tejże chwili Steffens przeszywającym głosem.

Z obu statków jednocześnie rozległ się huk, który wywarł przerażające wrażenie...

Ciemność i zawieja straszliwa sprzyjały temu nagłemu i gwałtownemu szturmowi.

Statek z zarzuconą kotwicą nie mógł szybko na to odpowiedzieć; nie można było nakierować armat dość nisko, aby dosięgnąć te piekielne okręty, które się ukazywały chwilami w ciemnościach przy ogniu wystrzałów, poczem zdawały się pogrążać w nurtach morza.

Statki te manewrowały z łatwością, przybierały najkorzystniejszy kierunek i celowały z dziwną zręcznością....

Na korwecie brzmiały bębny i rozległ się głos dowodzących... Anglicy, pomięszani przez chwilę nagłem zjawieniem się swoich nieprzyjaciół, gotowali się do silnego odparcia ich ataku.

Ale na znak dany przez Steffensa, duńczycy zbliżają się do statku podziurawionego ich kulami i rzucają się ku nim zajadle. Wówczas następuje straszna walka, zamięszanie, pchnięcia sztyletów, pistoletowe wystrzały, śmiertelne uściski, dzikie okrzyki radości, jęki rozpaczne i potoki krwi...

W Zyng-point nikt nie spał. Tamto Steffens zorganizował tę wyprawę, ztamtąd to wyszła większa część jego towarzyszy...

Każdy wystrzał armatni odbija się w osadzie i budzi w każdej chacie obawę straszliwą o ojca lub brata, o męża lub narzeczonego... A noc jest tak ciemna, a świst wiatru taki pogrzebowy!

Psy wyją w tej nocy pełnej niepokoju, jak gdyby już opłakiwały zgon swoich panów.

Nad ranem niebo się rozjaśnia. Kilka kobiet wychodzi z mieszkania i gromadzi się, aby sobie opowiedzieć swoje wzruszenia...

Trzy z nich stanęły przed gankiem jakiejś chaty, tuż nad wybrzeżem.

— Ach! rzekła jedna z boleścią—jaka tam straszna walka!

— A każdy wystrzał armatni—dodaje sąsiadka—może nam zabrać co mamy najdroższego!

— Na co się zdały te wszystkie uwagi?—zawoła trzecia chropawym, starym głosem.—Wszyscy nasi są w ręku Boga. Modliłam się za mego syna, a skoro wychodził z domu powiedziałam: „Czyń swą powinność i niech się dzieje wola Ojca niebieskiego!"

Niewiasta, co tak mówiła, była brzydka, miała grube i ostre rysy, ale co za serce, jaka siła!

Mąż jej utonął niegdyś w czasie burzy, zostawiając ją z nieletnim synkiem, bez pomocy i bez środków. Ażeby wyżywić i wychować chłopca, odważna Helena zastąpiła mu ojca, prowadząc dalej jego rybackie rzemiosło. Nauczyła się kierować łodzią zarzucać i wyciągać sieci. Silna i energiczna, puszczała się na morze w czas najstraszniejszy, nigdy się nie skarżąc na znużenie. Ubrana jak rybacy, których prace wykonywała, w kurtce wełnianej, wysokich butach i kapeluszu, chodziła sprzedawać ryby do dworków nadbrzeżnych. Przewoziła każdego, kto się nadarzył z jednego brzegu zatoki na drugi; puszczała się sama na swej łodzi aż na wybrzeże Irlandji, a gdy jej się łódź popsuła, naprawiała ją sama. Pracowała jednem słowem z zapałem i bez wytchnienia, i syna swego wykierowała na śmiałego żeglarza. Należał on także do załogi Steffensa.

— Ellen—ozwała się jedna z jej sąsiadek—chociażeśmy czuwały noc całą, żadna z nas, sądzę, nie myśli teraz o spaniu. Gdybyśmy poszły do Krystyny Steffensowej. Jak myślisz? Ma taką wygodną i ciepłą izbę i dałaby nam chętnie filiżankę kawy.

Kilka kumoszek, usłyszawszy tę propozycję, przyjęły ją ochotnie i skierowały się ku chacie marynarza. Ellena, paląca malutką, czarną fajeczkę, została na wybrzeżu.

Krystyna była w swej izbie, ubrana całkiem. Nie spała ona ani chwili, a nawet wcale się nie kładła. Po wybladłej jej twarzy można było poznać, że przykrą noc przepędziła. Przyjęła jednak swoich gości z łagodnym uśmiechem i podała im natychmiast kawy.

— Co za straszna historja—!rzekła jedna z nich.—Pewnie żałoba wieś naszą okryje. Jednakże trzeba pamiętać, że ta sama ręka, co rzuca gromy, spuszcza także i promienie słońca. Jeżeli jedni będą płakać, drudzy się cieszyć będą, gdyż rząd da niemałą nagrodę za wzięcie tej korwety. Ty, Krystyno, nie możesz się tak smucić, jak niektóre z nas. Gdybyś utraciła swego starego męża, mogłabyś dostać wkrótce młodszego—a oprócz tego pamiętaj, że tak w nagrodzie jak i w łupie wojennym Steffens weźmie największy udział, chociaż towarzysze jego narażają swe życie jak i on.

— Co też ty mówisz—odparła inna—nasza śliczna Krysia musi się teraz podwójnie niepokoić; każda z n s bowiem myśli tylko o jednym ukochanym, a ona aż o dwóch...

— O wwóch?—zawołała Krystyn.—Co chcesz przez to powiedzieć?

— O twym starym mężu i młodszym wielbicielu, Eryku Olzen.

Zanim Krystyna zdołała odpowiedzieć na tę obelgę, inna kobieta się ozwała:

— Nie może się dzisiaj lękać o Eryka, towarzysze jego puścili się sami; on nie chciał podzielać ich niebezpieczeństwa. Dobrze robi, że ochrania swe życie; Steffens umrzeć może...

Na te słowa Krystyna oburzona podniosła się i zawołała:

— Kłamiesz! Eryk jest teraz tam, gdzie być pragnął śród niebezpieczeństw, najwaleczniejszy z walecznych.

— Eryk—rzekła wchodząca w owej chwili Ellen—jest na wybrzeżu i błaga na wszystko Pawła Nikkelsona, aby go zawiózł tam gdzie wre walka...

— Więc jednak nie poszedł—rzekła jedna ze złośliwych kumoszek!—Krystyna nie chciała nam wierzyć.

— Deszcz już nie pada—wtrąciła znów Ellen—wyjdźmy na wybrzeże.

— Idźmy—szepnęła smutnie Krystyna.

Złośliwa kumoszka, która ją obraziła, rzekła w drodze:

— Pewnie Jan Steffens nie miał ochoty brać Eryka z sobą. On zna usposobienie jego dla siebie.

— Milcz—odparła Ellen, rzucając na nią wzgardy pełne spojrzenie—byłoby to szczęściem dla ciebie, gdyby twój syn podobny był do Eryka.

Poczem, biorąc Krystynę ze sobą, skierowała się ku stronie, w której zostawiła młodego żeglarza...

Księżyc przedzierał się przez chmury i wiatr zdawał się uciszać, ale widok morza, wzburzonego poprzedniego dnia wichurą, był straszny i słyszano jeszcze uderzenie dział.

—I cóż Eryku—rzekła Ellen—co się to stało? dlaczego nie wyruszyłeś wraz z towarzyszami?

— Steffens—odparł Eryk, który nie mógł powiedzieć prawdy oznajmił mi—że już nie było miejsca na statkach...

— On by chciał teraz połączyć się z nimi—ozwał się Paweł stary rybak—i oddaje mi wszystko co ma, abym mu dopomógł do dostania się na który ze statków. Ale na taki czas, jak dzisiaj, to jest niepodobieństwem...

— Jakto, Pawle—krzyknęła Ellen—wy się boicie?

— Nie o siebie ja się lękam, ale, gdybym utracił swą łódź, coby się stało z memi dziećmi?

— Macie słuszność. Ale pomimo to odważny chłopiec musi iść tam, gdzie pragnie i ja mu tam będę towarzyszyć. Nieprawdaż Eryku, że gdy połączymy nasze siły, to pokonamy wszystkie trudności?

— Niech cię Bóg błogosławi, kochana i dobra Ellen—zawołał Eryk z uniesieniem radośnem.—Nigdy nie zapomnę twej wspaniałomyślnej ofiary.

— Pozwólcie nam swojej łodzi—rzekła odważna kobieta, zwracając się do rybaka, jeżeli nieszczęściem zginiemy, łódź moja w dobrym jest stanie, zabierzesz ją a w dodatku i chatę.

— Nie puszczaj się Ellen—ozwała się jedna z jej przyjaciółek, to nadto niebezpieczne.

— Z pomocą Bożą odparła—nie lękam się niczego. Zacny chłopak pójdzie tam, gdzie iść powinien, chociażbym miała sama na tem ucierpieć.

I mówiąc to, rzuciła się w łódź, w której Eryk już stał drżący z niecierpliwości, i oboje wiosłując z całych sił śród wściekłych bałwanów, zwrócili się wprost w kierunku do upragnionego celu.

— Słuchaj Eryku—rzekła Ellen, skoro odbili już kawał od brzegu—chciałam się z tobą rozmówić i właśnie teraz nadarzyła nam się stosowna pora. Co to ci jest od pewnego czasu? Czemuś ty taki smutny? Dlaczego straciłeś nawet ochotę do pracy?

— Ja?—odparł młody żeglarz ze zdziwieniem.—Nic mi nie jest, doprawdy; nie rozumiem, o co wam chodzi...

— Niech i tak będzie. Ale widzisz, jam już za stara, żebym ci uwierzyła. Bądź ze mną tak szczerym, jak ja jestem z tobą. Odpowiedz mi śmiało. Nikt cię tu nie usłyszy... ja tylko i ten, który włada oceanem. Milczysz?... No, to ja będę mówiła za ciebie. Eryku, tyś smutny i wzdychasz, bo kochasz Krystynę i myślisz, że ona cię kocha. Wszak prawda. Ale Krystyna jest mężatką i postępowanie twoje szkodzi jej dobrej sławie... W całej wiosce mówią o tobie i o niej. Znieważają ją w jej własnym domu; sama dziś byłam tego świadkiem.

— Co jej powiedziano, Ellen?—zapytał przerażony.—Ktoby mógł powiedzieć choć jedno ubliżające słowo Krystynie?

— Któż mógłby obronić ją od tej zniewagi, kiedy ty sam dajesz powód do złośliwych uwag?

— Ach! moja Ellen, gdybyś wiedziała, jak ja ją kocham! Myślę o niej we dnie i w nocy! Gdym był daleko, w podróży, odmawiałem sobie wszystkiego, żeby jej przywieźć to, co zarobiłem! Miałem nadzieję, że się z nią ożenię... gdy wtem, wróciwszy tu tej jesieni dowiedziałem się, że ona już jest za mężem.

— Biedny chłopiec! Jak mi żal ciebie! Ale teraz powinieneś o niej zapomnieć.

— Zapomnieć o niej? Nigdy!

— Ach! słyszałam ja już niegdyś takie zarzekanie się, takie przysięgi, młodość powoduje się swemi namiętnościami. Ale, wierzaj mi, że prawdziwie szlachetny człowiek może kochać tylko kobietę, z którą się ożenił, albo tę, którą ma poślubić...

— A jeśli jej poślubić nie może?

— Oddala się i schyla głowę przed wyższą wolą.

— Łatwiej to powiedzieć, niż uczynić.

— Dlatego, że mię widzisz starą i pomarszczoną, myślisz, że nie mam wyobrażenia o rzeczach, o których ci mówię. Ale... starzy byli młodymi, a nieszczęście, które się tobie zdaje nie do zniesienia, ja je zniosłam, ja, choć jestem kobietą. Niegdyś, dawno już bardzo, gdym miała, jak mówiono, dość miłą buzię, kochałam całą duszą młodzieńca, jak ty kochasz teraz Krystynę. On mi mówił, że byłam dlań wszystkiem; że żadna inna kobieta nie mogłaby go była odwrócić odemnię i chciał się ze mną ożenić.

— I cóż się stało?

— Odpowiedziałam mu, że nie możemy się pobrać, gdyż on nic nie miał i ja nic także; że, aby zapewnić schronienie mej matce na stare lata, muszę iść za właściciela domu, w którym eśmy mieszkały. I tak też zrobiłam, a ten, któremu odmówiłam, nigdy się nie dowiedział jaka mnie boleść przejęła, gdym się oddaliła od niego i jak serdeczną żywię dlań pamięć od dnia dzisiejszego. Nie wiedział nigdy, ile ja razy w nocy nie mogłam zamknąć oczu, wiedząc, że on jest na morzu w czasie burzy.

— Czy ja znam tego, któregoś tak kochała Ellen?

— To twój ojciec!

— Mój ojciec!

— Zrozumiesz teraz, czemuś mnie tak zawsze obchodził. Z tego to powodu radzę ci, abyś się oddalił od Krystyny, a powoli zapomnisz o niej. Ale naprzód trzeba opuścić wioskę. Słuchaj! Jutro mam wyruszyć do Aero. Jeśli chcesz mi towarzyszyć, zawiozę cię do Kopenhagi. Tam znajdziesz z łatwością okręt, puszczający się na południe. Będziesz podróżował przez lat kilka, a za powrotem, jeśli mię jeszcze zastaniesz przy życiu, podziękujesz mi za radę, którą ci dałam. Ale otóż i jesteśmy blisko naszych; zaczepimy który ze statków i jestem pewna, że wypełnisz swoją powinność...

Krystyna patrzała z żywem wzruszeniem na odjazd odważnej Ellen i Eryka. Stała długo na wybrzeżu, goniąc okiem chybką łódź, niknącą na rozhukanych falach. Inne kobiety, od których się była oddaliła, zbliżyły się do niej i rozpoczęły znowu złośliwą gawędę.

— Nie masz się czego obawiać—rzekła do niej ta, która już raz ją ukąsiła jak jadowita żmija.—Eryk przybędzie dopiero wtedy, gdy wszystko będzie skończone, a będzie jednak mógł powiedzieć, że był w gronie walczących i upomnieć się o swoją cząstkę łupu. Jeśli Jan Steffens padnie ofiarą jakiegoś przypadku, nie pozostaniesz długo samotna.

— Co znaczą — zawołała Krystyna — wszystkie te przypuszczenia?

— O! widzisz ją! — odparła sekutnica, zwracając się do swych towarzyszek — widzicie, niewinna owieczka, która się niczego nie domyśla...

— Istotnie, że nie rozumiem tego, co mi prawicie od dwóch godzin.

— A to jednak bardzo proste. Ja myślę, że skoro Steffens zamknie oczy, poślubisz wkrótce Eryka i że to nie twoja wina, iżeś wcześniej zań nie poszła.

— Tak myślisz, tak poczciwie o mnie myślisz — odparła Krystyna głosem stanowczym, kładąc nacisk na każde słowo — kiedy tak, to słuchaj-że co ja o tem myślę. Oto, gdyby nieszczęściem Jan Steffens zginął w tej wyprawie, nie pójdę ani za Eryka, ani za nikogo innego.

— Dobrze, dobrze — odparła wściekła kumoszka z szatańskim śmiechem...—inne myśli wkrótce przyjdą ci do głowy...

— Nic, nigdy! Przysięgam. A teraz zostawcie mnie w spokoju.

Huk armat ucichł...

— Skończyło się! — rzekł ktoś uroczystym głosem.—Wrócą niezadługo! Niech się Bóg zlitnje nad nimi i nad nami! Może nie wszyscy powrócą!

Nastało głębokie milczenie. Oczy wszystkich zwróciły się w stronę zatoki, a wszystkie serca biły tym samym niepokojem...

Stary Paweł, który się wdrapał na szczyt skały nadbrzeżnej, zaintonował psalm drżącym głosem.

Nagle, od strony zatoki, w której szturm przypuszczono do korwety, ujrzano płomień powiększający się szybko i rozrzucający taką jasność wkoło, że można było rozróżnić ludzi, zgromadzonych na wybrzeżu Fiońskiem.

— Zwycięztwo!—zawołał Paweł—okręt angielski gore!

Tak było w istocie—i ogień, skoncentrowany przez chwilę, wybuchnął z niepowstrzymaną gwałtownością. Armaty zajęte płomieniem wyleciały w powietrze, kula padła niedaleko miejsca, w którem były zebrane kobiety i dzieci z Zyngspoint...

Ale nikt na to nie zważał, każdy myślał tylko o statkach.

— Otóż i one! — wołał stary Paweł, wskazując swym kijem dwa czarne punkciki ponad powierzchnią morza...

Wkrótce ukazała się łódź, przywiązana do jednego ze statków, Krystyna, która ją dostrzegła pierwsza, złożyła ręce i dziękowała Bogu...

W kilka chwil potem w całej wiosce rozlegały się krzyki radości i rozpaczy; wiedziano już, kto wraca zdrów i cały z wyprawy, a kto w niej poległ.

Krystyna, błądząc po wybrzeżu, szukała na wszyskie strony Jana, a nie widząc go, zapłakała...

Wtem uczuła czyjąś dłoń na ramieniu — była to dłoń Eryka.

— Gdzie mój mąż?—zawołała.

— Zginął, niestety!

— Zginął!—szepnęła z konwulsyjnem drżeniem.

— Tak, w chwili gdy nam kazał powracać do naszych okrętów, anglicy podpalili swą korwetę. Zrobiłem, droga moja Krystyno, wszystko co mogłem, aby go ocalić; stanąłem obok niego i broniłem go do ostatniej chwili. Wszystko napróżno! Nie mogłem go uratować!

— Czemużeś wczoraj razem z nim nie pojechał?

— Nie pozwolił mi na to. Wiedział o naszem uczuciu; chciał, abym tu pozostał i powierzył mi myśl jedną, którą miałem ci dzisiaj objawić...

— Napróżno, napróżno. Jadę do ciotki, która jest w Kiaerup. Żegnaj mi, mój drogi, jedyny przyjacielu, Bóg niechaj będzie z tobą!

— Ach, Krystyno!

— Tak, wypełniam ślub, który zrobiłam w celu, aby Bóg cię osłaniał swą wszechmocą w czasie niebezpieczeństw tej wyprawy...

— Ale dlaczegóż ty dom swój opuszczasz?

— Dlatego, że powinniśmy zapomnieć oboje o nadziejach naszych i marzeniach, że powinniśmy żyć zdala od siebie i nigdy się już nie spotkać!

Ze świata.

✕ **Paryż** 3-go listopada.—Wolnomyślni postanowili urządzić w dzień zaduszny wielką manifestację w Panteonie i na trumnach Roussa i Voltaira złożyć wieńce. Wczoraj po południu zgromadzili się wolnomyślni w ogrodzie Luksemburskim, gdzie jednak inspektor policyjny oświadczył im, iż wszelka manifestacja jest zakazaną. Wskutek tego nie położono wieńców, lecz wolnomyślni udali się pojedyńczo do Panteonu. Zakłócenia porządku nie było.

✕ **Paryż** 3-go listopada. — Najnowsza komedja Wiktoryna Sardou „Odette" przedstawioną będzie pierwszy raz dnia 19-go b. m. w teatrze „Vaudeville".

✕ **Brukselła** 3-go listopada. — W Gien zmarł Michał Stapleaux, najstarszy malarz belgijski, uczeń Ludwika Dawida.

✕ **Londyn** 3-go listopada.— Parowiec „Omba", płynący z Batawji do Melbourne, zatonął w czasie burzy morskiej pod Newcastle; sądzą iż nikt nie został wyratowany.

✕ **Londyn** 3-go listopada.—Z Nowego Jorku donoszą, iż Marvin, oskarżony o zawarcie związków małżeńskich z 13 żonami, skazany został na 10 lat domu poprawczego; z tego 5 lat za tuzin nieprawnych małżeństw, a 5 lat za fałszerstwo weksli spełnione przy sposobności zawarcia ostatniego związku małżeńskiego.

✕ **Bern** 3-go listopada.—Wczoraj rano o godzinie 9 minut 50 przyszedł pierwszy bezpośredni pociąg przez tunel Gotarda z Airolo do Göschenen. Jazda trwała 50 minut. Brało w niej udział 100 osób.

✕ **Berlin** 3-go listopada.—Choroba królowej saskiej budzi tu poważne obawy; cesarz otrzymuje codziennie bezpośrednie wiadomości o przebiegu choroby.

✕ **Praga** 3-go listopada.— Senat akademicki uniwersytetu praskiego otrzymał od ministerstwa oświaty zawiadomienie, iż rekurs studentów czeskich, skazanych za udział w zaburzeniach kuchelbadzkich w dniu 11-ym lipca wyrokiem senatu, nie został uwzględniony.

✕ **Tryjest** 3-go listopada.—Zmarł tu biskup tryjesteński, monsignore Dobrila.

✕ **Ateny** 3-go listopada. — „Bank Epiru i Tessalji", utworzony z kapitałem 20 miljonów franków, będzie miał swoją siedzibę w Laryssie.

✕ **Ateny** 3-go listopada.— Winnice w Elis silnie ucierpiały od nowej choroby winnej, którą początkowo błędnie uważano za *phylloxerę*.

✕ **Petersburg** 3-go listopada.—Wczoraj w południe na parterze domu Liszina powstał wielki pożar z wielką detonacją w składzie spirytusu. W domu tym odbywa posiedzenia komisja wojskowa, sprawdzająca rachunki dostawcy armji Horwitza. Dokumenta uratowano.

✕ **Petersburg** 3-go listopada.—Ober-policmajster stara się o otwarcie tu teatru ludowego; duma przyjmuje na siebie zarząd teatrem administracyjny i ekonomiczny.

✕ **Petersburg** 3-go listopada.—W Demidowym pereułku nastąpił wybuch eteru w składzie aptecznym Holma, wskutek czego powstał pożar. Straty wielkie. Ofiar jest 12.

Wyszła z druku i jest do nabycia w znaczniejszych Księgarniach w kraju i zagranicą

„SKRZĘTNA GOSPODYNI".

PRZEPISY

przyrządzania różnych potraw tanio i smacznie;

na podstawie długoletniego doświadczenia

UŁOŻONE PRZEZ

PAULINĘ SZUMLAŃSKĄ.

WYKAZ ROZDZIAŁÓW:

Wobec coraz drożejących przedmiotów żywności, dzieło, podające przepisy do przyrządzania taniego i zdrowego pokarmu, prawdziwą stało się potrzebą. W **„Skrzętnej Gospodyni"** warunki te są uwzględnione. Wykwintne i wyszukane potrawy nie znalazły tu pomieszczenia; skromne zaś potrzeby codziennego życia obficie są tu opracowane.

Dla młodych zwłaszcza, mniej doświadczonych Gospodyń, **„Skrzętna Gospodyni"** cennym może się stać przewodnikiem, praktyczną bowiem jej stronę podnosi dołączony **„Układ obiadów na wszystkie dni roku".**

Cena egzemplarza oprawionego, objętości 400 str. w 12-ce, **rs. 1.**

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie. 26,204D

WAŻNE DLA DAM.

Perjodycznie co pewien czas w ogłoszeniach różnych przedsiębiorców nauki krawieczyzny zjawiają się zjadliwe napaści, nie na mnie osobiście, lecz na system którego jestem przedstawicielem, to jest na traktowanie krawiectwa nie jako ręcznego rzemiosła, lecz jako nauki i sztuki. Dla mnie szkoda ztąd żadna, lecz oświecona publiczność zapewnie nieda wmówić w siebie, że nauka jest szkodliwą, że książka zamęt w głowie sprawia, że dawniej choć książek nieznano, krawcy byli przecie!.. i suknie lepiej krajano? — Napaści ludzi niepiśmiennych na druk; w ogóle ludzi z ręcznego tylko wyrobku żyć mogących, na ulepszenie i maszynerje udokładniające i ulgę w pracy przynoszące, powtarzają się zawsze i ciągle ilekroć nowy wynalazek wola do nich znanemi słowy: **„trzeba się uczyć, przeminął wiek złoty."**

Nie możemy ganić zawistnym ich napaści, boć nie mogąc bronić swego zastarzałego, czas i pracę marnotrawiącego sposobu rzekomej nauki, muszą koniecznie, choćby dla chwilowego podtrzymania swych kramików, atakować uznany w cywilizowanym świecie nowy system.

Najlepszą na te napaści odpowiedzią z mojej strony będzie powołanie się na pracę moją drukiem ogłoszoną, pod tytułem: **Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju Sukien damskich,** w 5-tej edycji na przychylne ocenienie tej pracy, przez takiego specjalistę jak p. Juszczyk, na przyznanie mi patentu wynalazków we Francji, Belgji i w innych Państwach, na długoletnią praktykę, na szybki i pomyślny rozwój zakładów moich w **Warszawie, Lwowie, Krakowie i Petersburgu** i nadewszystko na głos wielu uczniów i uczennic moich, z których żadna o ile wiem, z zakładów moich nie wyniosła pogardy dla książki, dla rysunku, w ogóle dla nauki i sztuki, jakiemi stała się dziś krawieczyzna pod wpływem ogólnego dążenia, do wzniesienia i uszlachetnienia wszystkiego co do celów życia ludzkiego służy.

Zakład mój jak dawniej tak i teraz ma na celu uwzględnienie tych dążeń; nauka w nim zawsze w tym kierunku prowadzi się i prowadzić będzie. Wpisy na kursa przyjmuje się codziennie. Cena nauki kroju i szycia rs. 13, podręcznik rs. 3, pomocnicza linijka krojowa rs. 1 kop. 50.—**K. Głodziński, Miodowa № 1.** 28273—D

Najprostszym i najtańszym motorem dla fabryk i warsztatów mniejszego rozmiaru, jest

Maszyna poruszana za pomocą gazu

z rur miejskich czerpanego,

działająca bezwarunkowo bezpiecznie.

Wyłączną sprzedaż uskutecznia D—22822

H. KRAFT.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i wyrobów technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych, Miodowa Nr 490/91.

BÓL ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.

Dostać można w Warszawie: u pp. Mrozowskiego, Spiesa i Syna, Kucharzewskiego, Ziemińskiego i we wszystkich Aptekach. —13167—

Sprzedaje się

Bibljoteka

z wyborowych **dzieł polskich.** — Wiadomość powziąć można przy ulicy Senatorskiej № 6, mieszk. 25. D27862

Potrzebny jest zaraz do wielkiej parowej gorzelni

Gorzelnik,

dający gwarancję dobrych wydatków.—Zgłosić się do p. Kamińskiego na Pradze.—Ulica Brukowa № 381. D27868

UCZEŃ

który pracował już w handlu korzennym, potrzebny jest zaraz.—Wiadomość: róg ulicy Chłodnej i Okopowej № 53, w handlu. D27842

Osoba młoda,

porządnej familji, kompletnie uzdolniona w kroju sukień i krawieczyznie, poszukuje zajęcia w magazynie lub pracowni sukień damskich.—Bliższa wiadomość: Solna № 12, 2-gie piętro, mieszkania № 4. D28241

ENCYKLOPEDJA duża 28 tomowa S. Orgelbranda, w dobrej oprawie, Cena rs. 100.

ATENEUM, Pismo Naukowe Literackie z r. 1876, 1877, 1878 i 1879, po rs. 6 za rok jeden.

Bibljoteka Najcelniejszych Utworow Europejskich, z roku 1874, za rs. 7.50.

Powyższe Dzieła są do nabycia

w Księgarni A. H. Kleinsingera,

róg ulicy Świętokrzyzkiej i Nowego-Świata Nr 1. 27907 D

OSOBA

umiejąca czytać i pisać po polsku, oraz gotować, znajdzie pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i stosownem wynagrodzeniem. Zgłaszać się każdodziennie od godz. 8 do 11 rano, na ulicę Widok № 16 nowy, 1-sze piętro, mieszkania 4. 27731 D

Biuro Prośb

i Tłómaczeń,

w 4-ch językach, piszę i redaguję prośby, do wszelkich władz rządowych i prywatnych.— Ulica Miodowa № 12, w Biurze Stawińskiego. 27784 D

Nauczycielka

z patentem poszukuje lekcyj lub korepetycyj języków i przedmiotów klasycznych, przysposabia na pensję i gimnazjum, oraz udziela początków muzyki. Wiadomość ulica Leszno № 54, 2 piętro od godz. 12 do 6. D27956

OSOBA

świeżo przybyła, młoda, miłego charakteru, inteligentna, poszukuje miejsca do towarzystwa, na wieś, lub zajęcia się domem.—Bielańska Nr 17, u pani Cieślińskiej. D27078

Poszukuje się młodej D27985

Bony Francuzki,

z językiem niemieckim.—Wiad.: Leszno № 56.

Może dać kaucję do 1000 rs.

MĘŻCZYZNA, 27995 D

w średnim wieku, znający gruntownie język polski, rosyjski i rachunkowość, poszukuje posady kasjera, inkasenta, lub t. p.—Łaskawe oferty uprasza o nadesłanie do kiosku na Długiej, wprost Bielańskiej, pod lit. W. W. 34.

Potrzebną jest

OSOBA

umiejąca dobrze szyć na maszynie i do dozoru dzieci.—Wiadomość za Żelazną Bramą, od Granicznej trzeci dom, sklepu № 11, domu № 7; zastać można od południowej godziny do wieczora. D27983

Uzdolniony Werkmeister

z zagranicy, posiadający język polski, znający dokładnie zakładanie Gazu i Wodociągów wszelkiego rodzaju, Bronzownictwo, Tokarstwo i modelowanie w różnych masach, poszukuje stosownego miejsca. Łaskawe oferty proszę złożyć w kantorze tegoż pisma pod literami J. M. D28013

Młody Człowiek,

zdatny ślusarz, który pełnił obowiązki maszynisty, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie, lub na prowincji.—Osoby interesowane, raczą nadsyłać adresa: ulica Furmańska № 16, do rządcy domu. D28046

Wspólnik

D28019

do interesu węglowego, od kilku lat egzystującego, mającego liczne stosunki, potrzebny jest z kapitałem rs. 1.060.—Pańska № 47

DZIECKO!

Żądane do piersi u małżeństwa bezdzietnego. Wiadomość u stróża tegoż domu przy ulicy Pańskiej pod № 66. D28007

BIURO KAUCJONOWANE

Prof. de Préchamps,

Długa Nr 22 (Eldorado). 28063D

NIEMKA (Dyplomowana), życzy udzielać wyższej muzyki po 30 kop. za godzinę.

FRANCUZKA młoda do umieszczenia.

Potrzebną jest D28096

Niańka Niemka,

do 2-ch dziewczątek. — Zgłosić się do J. Sperlinga, Chłodna № 10, vis-á-vis kościoła.

Poszukuje się D28207

Francuzki

dobrze wykształconej i posiadającej muzykę, na demi-place, albo z prawem udzielania lekcyi prywatnych.—Twarda № 19, mieszk. 6.

Potrzebną jest

Sklepowa

z kaucją rs. 100.—Wiadomość: Krzywe-Koło № 6, w Piekarni. D27997

PANNY

kompletnie uzdatnione, potrzebne do szycia bielizny na maszynie Wheelera i Wilsona, podręczne i do dziurek.—Nowolipki № 19a, na dole od frontu, mieszkania № 2. D28041

Potrzebne są **PANNY**

do maszyny Wheelera Wils. do bielizny i do dziurek, na sztukę i **Uczennice,** ze wszystkiem i przychodnie.—Ulica Miodowa № 12, mieszkania № 11. 27936 D

Nauczycielka,

z wyższym patentem i medalem, posiadająca języki: niemiecki i francuzki, z konwersacją, życzy udzielać lekcje i korepetycje.—Wiadomość Chmielna № 1, mieszk. 26. 28208 D

Polka

z konwersacją francuzką, niemiecką i muzyką, poszukuje **lekcyj** za małe wynagrodzenie.—W Biurze Nauczycielskim J. Łuczyńskiego, № 6 Krak.- Przedmieście. 28214 D

Panienka

z dobrej familji, wykształcenia domowego, życzy sobie znaleźć miejsce w zamożnym domu, do towarzystwa lub wyręczenia, na prowincję lub w Warszawie.—Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji niniejszego pisma pod lit. C. D. 28239 D

Panienki

uczęszczające do zakładów naukowych, przyjmują się na stancję, z zapewnieniem starannej opieki, konwersacji niemieckiej i francuzkiej, a na żądanie może być i pomoc w naukach. — Wiadomość Nowy-Świat № 55, czwarty dom od ulicy Świętokrzyzkiej, w 2 bramie, № 11 mieszkania, od 9 do 4 po południu. 28232 D

Młoda Niemka,

świeżo przybyła z zagranicy, znająca gruntownie język niemiecki i początki muzyki, poszukuje zaraz miejsca do dzieci lub do towarzystwa osoby starszej.—Wiadomość przy ulicy Orlej № 4, mieszk. 25. D28228

KOBIETY

D28215

wydoskonalone w robocie na maszynach do haftu, znajdą stałe zajęcie przy dobrej zapłacie u Emila Kohna w Łodzi, ulica Piotrkowska № 503, dom Freunda.

Poszukuje się

Wspólnika

do bardzo korzystnego interesu, z kapitałem rs. 350. — Wiadomość: Krochmalna № 36, mieszkania 38. D28198

Potrzeba natychmiast

PANNY

do maszyny Singera i **Panien** do staników i spódnic.—**Magazyn Paryzki,** Królewska № 25. D28254

Kilku UCZNI

może znaleźć zatrudnienie w fabryce tabacznej p. Ehrenfrieda.—Pawia Nr 4. D27945

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona, do magazynu mód w Łodzi. — Wiadomość: Świętojerska № 11, u pp. Ketylińskich. D28246

Bona Francuzka

poszukuje miejsca zaraz.— Wiadom.: Walicow № 1, w kantorze fabryki. D28255

Mamka

brunetka, z obfitym pokarmem, posiadająca język ruski i polski, bez długu, jest u Akuszerki M. N.—Leszno № 70. D28270

MAMKA

młoda i zdrowa, poszukuje miejsca. — Wiadomość: Zielna № 7ab, u stróża domu. D28235

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem jest u Akuszerki.—Leszno № 18, w 2-m podwórzu, 2-gie piętro, mieszkania № 29. D28201

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami.—Skład fabryczny ul. hr. Berga Nr 11.—Wybór Halek.—Chustek.—Kaftaników.—Koszulek.—Calesonów.—Kamaszy różnych.—Sukienek.—Pończoch.—Ubrania myśliwskie.—Skarpetki. D24633

Fabryka Fajansów Artystycznych i Pieców Kaflowych,

ozdobnych i zwyczajnych w Nieborowie,

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres fabrykacji wchodzące.

Na żądanie cenniki posyłamy franco.

Główny Reprezentant na Warszawę W-ny Salinger, Nowy-Swiat Nr 63,
" " na Włocławek W-ny W. Chrzanowski.

Adres: Nieborów przez Łowicz. к—24964 Dyrektor Fabryki STANISŁAW THIELE.

!!!Dla praktycznych Pań!!!

KANTOR

L. E. Kubaricz,

Marszałkowska № 33,

poleca

Farby do domowego użytku.

Każda z Pań może sama łatwym sposobem i niepraktykowanie tanim kosztem przefarbować wszelkie materjały **tak nowe jak i używane,** na najpiękniejsze i trwałe kolory. Cena paczki na ³/₄ do 2¹/₄ funta materjału **15 kop.**

Niezależnie od tego poleca Farby do robienia atramentu w różnych kolorach. Cena paczki na 8 do 12 łutów atramentu **6 kop.**

Informacja sposobu użycia farb w języku polskim.

PP. handlującym udziela się stosowny rabat.

Farb powyższych można także dostać u pp. L. Bernsteina, Marszałkowska № 52; A. Bielecki, Chłodna № 8; J. Matejf, Długa, hotel Niemiecki; W. Rylle, Chmielna № 33; K. Sierzputowski, Krakowsk.-Przedmieście № 15; S. Winiarski, Nowy-Świat № 62; P. Olszewski, Marszałkowska róg Wspólnej; Jentys i Kraszewski, Graniczna № 9; W. Umińska, pasaż Roeslera; W. Kronenberg, róg Żabiej i Targowej № 6. 27463к

FABRYKA

Bryczek i Wozów

J. Szczepanowskiego i S-ki

w m. Szydłowcu, gub. **Radomskiej**
Administracja w Warszawie, przy ulicy Erywańskiej № 8.
Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie. 25671к

CZEKOLADA DESSEROWA

i do gotowania,

F. BALLET'A,

ŚWIEŻY TRANSPORT
otrzymał 28256

Skład Win i Delikatesów

A. BOCQUET.

Skład Główny

Perfumerji Zagranicznej

Aleksandra Lipink

Wierzbowa róg Niecałej

Posiada na składzie **wszystkie głoszone po dziennikach kosmetyki,** zawsze świeże i w wielkim wyborze. 25681к

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, prowincję i Cesarstwo. Wszelkie zlecenia pocztą najakuratniej są załatwiane. Cenniki na żądanie wysełają się franco.

ZNACZNY ZAPAS

TRZCINY

w składzie materjałów budowlanych. **M. W. Willmann** i S-ka.—Twarda № 13. 28248к

Dziecko 7-tygodniowe

dziewczynka, zdrowa, jest do wzięcia na własność.—Wiadomość: ulica Piękna № 23, mieszkania 49, pod lit. M. H. 28107к

KASZMIRY

wyłącznie **czarne** jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** 28073к

K. MANTEY
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

Nadeszły tegoroczne wyroby ze Śledzianowa od p. Zofji Hube, jako to: Konfitury, Kompoty, Konserwy, Owoce suszone, Grzyby i Rydze marynowane, Rydze solone, Powidła ze śliwek węgierskich i renglod.—Drób' tuczony, Rolady z prosiąt, Kiszki pasztetowe i Wędliny,—z czem się poleca

SKLEP PRODUKTÓW WIEJSKICH
„CERES"
MARSZAŁKOWSKA Nr 62. к—27981

Z powodu wyjazdu

jest do odstąpienia całe wykwintne urządzenie 5-ciu pokoi. **Meble** nabyte z pierwszorzędnego Magazynu. Tamże **Karetka** (doktorska), **Sanki** eleganckie i **Bryczka** na resorach, przy Alei za Belwederską rogatką, wprost parku Mokotowskiego w **Villi Jedlin,** № 4, stróż przy bramie wskaże. 28053к

Magazyn Obuwia Damskiego
Wł. Czaplickiego,
MIODOWA Nr 3.

poleca wielki dobór bucików damskich i dziecinnych, oraz pantofelków z rozmaitego gatunku skór i pruneli w najświeższych a różnych fasonach.

Magazyn wspomniony przyjął sobie za zasadę: **TRWAŁOŚĆ WYROBÓW.** Ceny przystępne. 27536к

---

20 Powozów używanych

w różnym rodzaju, Karety małe i większe, Kocze, Faetony, Wolanty, Amerykany i t. p., do wsi i do miasta, Kareta duża, poczwórna, angielska, Kareta potrójna, z fabryki Petersburskiej Kareta paryzka do miasta. 27857к

SANKI UŻYWANE

w różnym rodzaju petersburskie, Sanki amerykańskie, vis-à-vis Kareta podwójna na saniach, za rs. 75. 27857к

№ 19 Królewska, fab. powozów W. Romanowski.

WIELKI WYBÓR

KALOSZY GUMOWYCH

oraz wszelkiego rodzaju **ciepłego obuwia** poleca 28110к

Skład Towarów Rosyjskich
K. Stanisławskiego,
Róg Placu Teatralnego i Nowo-Senatorskiej.

Do sprzedania używane

KARETY

Kareta dwu-osobowa mała za rs. 280.
Kareta dwu-osobowa większa za rs. 350.
2 Karety trzy-osobobowe od rs. 400.
3 Kocze całe kryte, od rs. 350.
Orla № 1. 28125к

LEKARZ

potrzebny jest do miasteczka gubernji Wołyńskiej. — **Roczne wynagrodzenie rs. 400 i wolna praktyka.** Adresy udziela Warsz. Agentura Ogłoszeń **Rajchman i Frendler, Senatorska 22.** 27802к

Gdyby kto z majstrów krawieckich życzył przyjąć do nauki

Ucznia

z prowincji, raczy nadesłać do Kantoru Kurjera Warszawskiego swój adres i zawiadomić o warunkach pod lit. P. M. 28188к

Skład Drzewa Opałowego
M. DOWNAROWICZA

przy stacji towarowej kolei Petersbursko-Warszawskiej. — Poleca drzewo brzozowe i sosnowe po cenach umiarkowanych. Wykład sążni dobry.—Zamówienia przyjmują: sprzedający na Pradze p. Mingielewicz, Kantor Komissowy, A. Miłobędzki, Królewska № 4, w Fabryce Luster, Wł. Zachwatowicz, Nowo-Senatorska № 5, w Sklepie Wiktuałów, Błoński, Nowy-Świat № 46. 28162к

Sukcesorowie ś. p. Teodozji Majewskiej, właścicielki ciepłych kąpieli, ul. Bednarska № 2, mają zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że

Zakład kąpielowy

istniejący od lat przeszło 40 i nadal funkcjonować będzie codziennie od godziny 8-ej rano do godziny 11-ej wieczorem. Nadmienia się przytem że z dniem dzisiejszym uwzględniając wygodę Szanownych Gości tylko w kasie Zakładu sprzedawane będą bilety na kąpiel wannową po kopiejek 18. A zatem że sprzedaż po tej cenie biletów, na przyszłość w sklepikach na mieście nie będzie mieć miejsca. Bilety zaś tą drogą nabyte, a dotąd niezużytkowane akceptowane będą w Zakładzie tylko do końca roku bieżącego, to jest do dnia 1 Stycznia 1882 roku. 28095к

Do wydzierżawienia

FOLWARK,

w bliskości Warszawy, włók 15, z łąkami nad rzeką, gleba w połowie pszenna, z inwentarzami, lub bez, zasiew oziminy 120 korcy; budowle w dobrym stanie, kompletne.—Bliższa wiadomość: Leszno № 21, mieszk. № 17, do godziny 11 rano codziennie. 27841к

Z powodu wyjazdu zagranicę, jest do odstąpienia

Mieszkanie umeblowane

przy ulicy Hożej, pod № 12d, mieszkania № 3, składające się z 7-miu pokoi, 2-ch dla służby, kuchni, wanny, wozowni i stajni na 3 konie. — O warunkach można się dowiedzieć od służącego Piotra. 27894к

SZUBY

z podbiciem futer **po rs. 4,** przyjmuje **pracownia F. Nowickiej,** Tamże robią się suknie i kapelusze podług najnowszej mody.—**Ulica Chłodna № 5.** 27931—к



OSTRYGI
OSTENDZKIE
i Holsztyńskie

codziennie świeże w Handlu 25034к

Antoniego Stępkowskiego.

Rs. 4. Kapelusze Damskie. Rs. 4.

W Pracowni

Natalji W.

Ulica **Długa № 23,** tam gdzie **Eldorado,** 2-gie piętro, w bramie, sprzedają się Kapelusze damskie i dziecinne od rs. 4 i wyżej. Tamże przyjmują się **Suknie, Okrycia i Futra** do roboty, podług żurnali paryzkich, po cenach umiarkowanych w jak najkrótszym czasie. 27698 D

Instytut Oftalmiczny

fundacji

Księcia Edwarda Lubomirskiego

przy ulicy Smolnej w Warszawie, przyjmuje na kurację chorych na oczy, za opłatą: w osobnych pokojach po rs. 1 kop. 35 i po 1 rs. na dobę, na salach ogólnych po kop. 60 i po kop. 30 na dobę, oraz udziela bezpłatnie pomoc lekarską chorym przychodnim codziennie, oprócz świąt, o godzinie 12 w południe. D21547

28105

KROWA

jest do sprzedania.—Wiadomość powziąć można u stróża Józefa.—Twarda № 9 bez litery.

W mieście powiatowem Grójcu, do sprzedania w każdym czasie

ZAGRODA,

zwana **Żelazna Wola,** zawierająca: dom duży, nowy, piętrowy; duże zabudowania gospodarskie, stodołę, studnię, 10 mórg ziemi ornej i duży młody ogród wysoko oparkaniony, z 1000 drzew owocowych, najcenniejszych i najlepszych gatunków, wytrzymujących nasz klimat, z mnóstwem wielko-owocowych krzewów, jako to: wina, truskawek, malin, agrestów, porzeczek i ogromną szparagarnię, a to wszystko w doskonałej ziemi i wysokiej uprawie.—Bliższa wiadomość na miejscu lub na Pradze na kolei Terespolskiej, u urzędnika Socharskiego. 28077 D

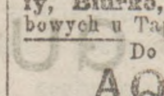
Ważne dla pp. Właścicieli ziemskich!

Pragnąc **na zamian domu** murowanego, znajdującego się obok Doliny Szwajcerskiej, nabyć w okolicach m. Warszawy, lub w bliżkości niezbyt oddalonej od tegoż miasta, stacji kolei żelaznej **Folwark,** z domem mieszkalnym, dobrym gruntem i łąkami, w szacunku około 20,000 rubli, upraszam WW. Reflektantów o zgłoszenie się, bez pośrednictwa, osobiście lub listownie, pod adresem: M. Martynow, ulica Ogród Róż № 8, Warszawa. 27293 D

Kutnerowe garnitury.

Barchany białe i kolorowe.
Dyma pąsowa na wsypy.
Puch Edredonowy w arkuszach i na funty.
Watki z waty do okien i wiele innych towarów. D23103
Podwal Nr 7, R. KOECHER.

Do sprzedania za cenę przystępną



2 Garnitury Mebli,

urzędownie zrobionych, oraz **Szeslong, Sofy, Biurko, Materace,** para **Łóżek** dębowych u Tapicera.—Leszno № 19. 27513 D

Do sprzedania za rs. 20

AQUARIUM

z 13-ma rybami złotemi. — **Marszałkowska** № 6A, mieszkania 3. D28082

Jest do sprzedania:

Fortepian, Szafa, Tualeta i Biurko, przy ulicy Nowolipki, **w domu pod № 30,** mieszkania № 9. D28092

Do sprzedania futro męzkie

SZOPY.

Żórawia № 11, mieszkania 17. D28090

Potrzebną jest

Panna

do maszyny Wheelera i Wilsona. — Ślizka № 6, mieszkania 2. D28335

Potrzebną jest

OSOBA

uzdolniona do roboty pończoch na maszynie № 11. Zgłaszać się można od godziny 12-tej pod adresem: Nowy-Świat № 33, prawa oficyna, 2-ga sień, 2-gie piętro. D28333

Dziewczynki

od lat 10-ciu do 14, potrzebne są do zajęcia całodziennego, łatwego, za wynagrodzeniem. Leszno № 21, mieszkania 4. D28330

Młoda Osoba

udoskonalona w kroju sukień damskich, poszukuje miejsca starszej panny w pracowni, lub na parę miesięcy na wieś; tamże jest Pokój z opałem i z całodziennem życiem, za 25 rs. miesięcznie lub bez życia.—Widok № 8, mieszkania 9. D28327

Potrzebne są

PANNY:

Maszynistka do bielizny na maszynie Singera i podręczna. — Wiadomość: Nowy-Świat № 68, mieszkania 11. D28324

OSOBA

z niewielkim kapitałem może dostać całodzienne utrzymanie z osobnym pokojem; gwarancja pewna. — Wiadomość w kiosku obok Kopernika. D28311

Panny

kompletnie uzdolnione w krawieczczyznie damskiej, potrzebne są do Magazynu **Salomei Waldenberg**, pod firmą **M. Bronz**, Miodowa № 2,—Podwal № 3. D28288

Potrzebne są

Cztery PANNY

zdatne do dziurek, do bielizny i do nauki.—Nowogrodzka № 25, mieszk. 26. D28307

Nauczycielka Muzyki

z patentem Instytutu Muzycznego," życzy udzielać lekcyj za mieszkanie lub obiady.—Wiadomość: ulica Niecała № 12, w szkole. Tamże można się i egzercytować. D28309

Potrzebnym jest **zaraz** do fabr. **na stałe**

Introligator,

do przygotowywania pudełek, etykiet i t. p. Wiadomość na Pradze: ul. Wołowa № 243/4, u Właściciela domu, od godziny 8-mej do 12-tej rano. D28292

Potrzebną jest **zaraz**

Gospodyni

do zarządu domu, z osób kilkunastu składającego się, znająca się dobrze na kuchni.—Wiadomość w sklepie SS. Krupeckiego, Krakowskie-Przedm., dom Roezlera. D28340

NIAŃKA

potrzebna zaraz do jednego dziecka.—Ulica Królewska № 1, mieszkania 8. D27976

Potrzebny jest

Wspólnik lub Wspólniczka

do interesu przemysłowego, z kapitałem 400—500 rs.—Oferty proszę składać w kiosku przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Hożej pod liter. A. G. D27934

INKASENT

z kaucją w gotowiźnie rs. 800, może zaraz znaleźć miejsce.—Adresa składać w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, obok domu Roezlera, pod liter. K. W. D28024

Dwa Futra 28299

do odstąpienia: Niedźwiedzie nieużywane i Szopy używane. — Złota № 13, mieszk. 14.

SZUBA

z doborowych szopów, suknem kryta, na osobę wysokiego wzrostu i **Czapka** z bobrów kamczackich do sprzedania.—Ul. Niecała № 12, mieszkania 16. D28287

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Maszyna pończosznicza

za bardzo przystępną cenę. — Krucza № 13, dom p. Zaorskiego, stróż wskaże. D28315

Do odstąpienia zaraz D28290

Dystrybucja,

z towarem lub bez.—Wiadomość w Cukierni przy ulicy Długiej № 11, obok Cerkwi.

Potrzebną jest

OSOBA

do gry na fortepianie do tańca, na pensji.—Ulica Grzybowska № 5. D28372

PANNA

uzdolniona do strojów, potrzebna na wyjazd do Łodzi.—Wiadomość w Magazynie Mód,—Leszno № 19. D28368

Nauczycielka Polka,

posiadająca dokładnie język francuzki i niemiecki z konwersacią, oraz przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj na godziny, za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem. Chmielna № 54, mieszkania № 1. D28349

BIURO KAUCJONOWANE

Prof. de Préchamps,

Długa Nr. 23 (Eldorado).

Francuz młody, (świeżo przybyły), bachecher es lettres — z patentami uniwersytetu, z włoskim, rysunkami i dobrą muzyką, jest do umieszczenia w Warszawie. — Przyjmie demi-place, lub lekcje literatury. — (Świadectwa doskonałe). 27899 D

BIURO KAUCJONOWANE

Prof. de Préchamps,

Długa Nr 23 (Eldorado).

Wykształcona **Niemka**, znająca język ruski, polski, początki francuzkiego i rysunki, poszukuje miejsca. Posiada chlubne świadectwa. 28350 D

Do domu ruskiego poszukuje się **do towarzystwa**

Młoda Osoba,

przyjemnej powierzchowności, dobrze wychowana i wykształcona, z kapitałem przynoszącym dochodu rocznego niemniej jak 1000 rs.—Adresa składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. N. + X. 28332D

Potrzebny jest

Student Uniwersytetu,

dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum. — Wiadomość ulica Wolska № 12, mieszkania № 5. 28308 D

Maszynistki 28312 D

potrzebne są do bielizny męzkiej i **Panny** do dziurek.—Marszałkowska № 34, mieszkania 19. — Tamże **Paletot** czarny, podbity piżmowcami, z kołnierzem z małp, za rs. 45.

Futra damskie

używane, Lisy obszerne, zdatne do drogi, oraz Tumaki materją kryte, do sprzedania. Obejrzeć można od godz. 10-tej do 3-ciej.—Królewska № 35a, mieszk. № 4. D27870

WYPRZEDAŻ

Chodników Ceratowych,

łokieć 25 kop., oraz rozmaitych cerat w cenie niżej kosztu.—Ulica Twarda Nr 1, drugi dom za kościołem Wszystkich Świętych u Weisgolda. 27882 D

Do sprzedania

Dwa Futra męzkie

prawie nowe, szopy i paltot bobrowy.—Żórawia № 27a, mieszkania № 4, codziennie od godz. 10 do 12 zrana obejrzeć można. D27969

Mamka

młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki A. Wołyńskiej.—Ulica Hoża № 3. D28351

MAMKA

młoda, wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u Akuszerki Wasilew. — Ulica Chłodna № 12. D28360

Utrzymarie dobre 28337 D

może mieć jedna osoba, kapitału niewięcej potrzeba jak 80 rs.—Nowomiejska № 18, wiadomość w sklepie piekarskim w tym domu.

FUTRO LISY,

atłasem czystym kryte, **tumaki** aksamitem, **niedźwiedzie, barany, piżmowce** i inne damskie i męzkie futra, oraz **mufki i kołnierze** nowe i mało używane, wyprzedają się w Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka № 4, a także i nabywają się mało używane futra. 28293 D

Drzewo dębowe,

opałowe, suche i zdrowe, prosto z lasu, z odstawą do domu, rąbane po rs. 18, nie rąbane po rs. 17 za sążeń kubiczny.—Zamówienia nie mniej nad ½ sążnia przyjmuje.—**W. Paczkowski**, Marszałkowska № 65. 28297 D

Przybłąkała się

KOZA

dnia 2 b. m., za udowodnieniem i za zwrotem kosztów prawy właściciel odebrać ją może. — Tamka № 23, stróż domu wskaże. 28326D

Kapitał rs. 10,000,

jest do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie, po Towarzystwie Kredytowem, oraz jest **do sprzedania DOM** przy ulicy Królewskiej, w szacunku 120.000 rs.—Interesanci raczą nadesłać swoje adresa do Redakcji Kurjera pod lit. R. 4. 28357 D



Zostawiono w komis do sprzedania

4 Zegary stołowe,

antik, (jeden z nich nazywany Żabka, z budnikiem), przeszło 300 lat mający.—Ulica Wspólna № 24 nowy, mieszkania № 3 od frontu. 28345 D

Tanio, nie tanio, ale pewne

sprzedaje kamasze całkowite, ze skóry prawdziwej hamburskiej, podeszwy dubeltowe po rs. 5, a kamasze przyszwy naszywane, po rs. 4 kop. 50, kozłowe po rs. 4, buty juchtowe od rs. 8, a dla dzieci ceny przystępne. Z czem się polecam Szanownej Publiczności, ulica **Elektoralna Nr 20**. 28319 D

J. ZAWISTOWSKI.

Jest do sprzedania zaraz lub od Nowego Roku istniejący od lat kilkunastu 28140 D

Skład Nafty,

Mydła, Świec i t. p. Towarów, oraz i Norymberszczyzny.—Elektoralna № 18.

Do sprzedania

2 pary Koni

powozowych, rasowych, gniadych.—Widzieć można. Nowy-Świat na Foksalu, dom hr. Przezdzieckiego. 28294 -

---

Do sprzedania

Dwa Domy

drewniane, jeden duży, z zajazdem, z jedną morgą gruntu, przy szosie Radomskiej, 8 wiorst od Warszawy.—Wiadomość u Rządcy domu, ulica Rymarska № 2. 28295 D

Do sprzedania za przystępną cenę

MEBLE!!!

orzechowe, mało używane, **2 Szafy** rozbierane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafki** do bielizny, para **Łóżek**. 2 nocne **Szafeczki, Umywalnia, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Tremo, Lustra** w greckich ramach, **Biuro** o pięciu szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny, **Stolik** do samowara, **Garnitur** francuzki, **Garnitur** napoleonkowy, **Dywany, Lampy** etc., ulica róg **Marszałkowskiej Nr 26** i od **Chmielnej Nr 27**, naprzeciw bramy 1-sze piętro, mieszkania № 30. 28361 D

PROŚBY

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby, bez żadnego pośrednictwa stręczycieli, bo przez lat kilkanaście zjednało sobie dosyć wyborowej klienteli, która wie, że ten tylko, kto był referentem i tłómaczem rządowym, może redagować i tłómaczyć jak się należy.—Bednarska № 20. D28359

Za Rs. 1,200 do sprzedania D28371

Korzystny Interes.

Wiad. u Właściciela domu: Nowolipie № 7.

Z powodu choroby właścicielki jest do sprzedania

Dystrybucja

od lat kilkunastu egzystująca.—Wiadomość na miejscu, Plac Zygmunta № 96. 28322 D

Palto aksamitne D28342

z kołnierzem, mankietami i mufką z sobolów, do sprzedania, za cenę rs. 55.—Wiadomość: ulica Nowolipki № 32, lit. A. u p. Remisz.

Sanki

najlepszej petersburgskiej roboty z futrem niedźwiedziem, na parę koni i pojedynkę, są do sprzedania na Nowo-Zielnej № 40, mieszkania № 3. D28341

Do sprzedania:

Tumaki dawnym fasonem, oraz **Kołnierz i Mufka, Niedźwiedzie** używane. Wiadomość ulica Złota № 13, mieszkania 8, w lewej oficynie na 1-szem piętrze, od godziny 11 do 2. 28347 D

Do sprzedania:

Kilka Futer, Suknie i inne rzeczy.—Tłomackie № 6, 2-gie piętro. D28354

Ktoby miał do zbycia

kompletny przyrząd do robienia kwiatów, zechce zgłosić się do Rządcy domu ulica Rymarska № 2. 28296 D

Przy ulicy Świętokrzyzkiej w domu **№ 25**, są do sprzedania:

Biórko Wiedeńskie,

Umywalka marmurowa, **Szafa** do sukień mahoniowa, **Tualeta** damska, dwa **Łóżka** mahoniowe, **Lustra, Zegary** z których jeden antyk i **Mebli garnitur** antyki.—Stróż Ludwik wskaże. 28336 D

Jest do sprzedania

Futro

niedźwiedzie, na osobę wzrostu średniego, za cenę umiarkowaną, przy ulicy Chłodnej **№ 60**, mieszkania № 16, po lewej stronie, w oficynie na 1-szem piętrze. 28367 D



Futro niedźwiadki,

zupełnie nowe, wartości rs. 350, jest do sprzedania za cenę rs. 165. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 1, w dystrybucji, obok kościoła S-go Krzyża. 28363 D

Do sprzedania:

Trzy Foteliki ze stolikiem, kryte ponsowym adamaszkiem, rs. 85, **trzy Krzesła z fotelem** angielskie, gobeliną kryte, rs. 95, **Lustra** rs. 45, dwie **Figury** ze słupami złocone rs. 24, **Gzymsy** z firankami, **Obraz** i t. p. — Tamże **Kołnierz tumakowy z mufką**.—Sienna № 3, mieszk. 5. 28364 D

KUCHARZ

prywatny, z dobremi świadectwami, kawaler, poszukuje obowiązku. — Wiadomość **Stare** Miasto № 4, **mieszkania** № 10, u Pana Stępniewskiego. 28365 D

Fabryka pończoch bez szwu

pod firmą

„JÓZEFINA."

Otworzywszy sklep przy **ulicy Długiej № 9**, poleca wyroby własne oraz bieliznę, krawaty i galanterję drobną **po cenach umiarkowanych**.—Zamawiającym większe partje **fabryka ustępuje rabat**. D27625

Piekarnia 28320

z kompletnem urządzeniem i mieszkaniem, jest do odstąpienia w każdym czasie.—**Ulica** Dzielna № 7B. Wiadomość u Rządcy **domu**.

ZGUBIONA

czarną Wyżlicę

odebrać można przy ulicy Sowiej № 3, **mieszkania** № 59. 28338 D

Piękne Szopy

są do nabycia za umiarkowaną cenę.—Wiadomość: Obożna № 1, u profesora Dębickiego, od godz. 10—3. D28203

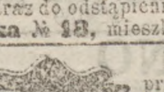
Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania bardzo

Korzystny Interes,

z kapitałem małym. — Wiadomość: Chłodna № 15, w składzie węgla. D28199

Korzystny Interes

zaraz do odstąpienia.—Wiadomość: **Bednarska № 18**, mieszk. 4. D28279



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli,

brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Lustro, Kozetka, 6 Napoleonek, Kredens, Tualeta i Szeslong skórą kryty.—Marszałkowska № 49, w drugiej sieni, w oficynie na prawo, na dole, mieszkania № 3. D28275

Salopa z Oposów,

materją kryta, **Suknia** czarna, kaszmirowa, **Czapeczka** futrzana, **Kapelusz** zimowy modny.—Hoża № 14B, od 12 do 4 po południu tylko. 28126D

Nr 11 ulica Świętokrzyzka,

będąc na **Obiedzie**, zastałem bardzo porządne, świeże i smaczne Obiady. M. R. 28223D

Ktoby miał małe

BIAŁE KOCIĘ,

(nie mające więcej od trzech tygodni) do sprzedania, raczy zgłosić się na Wspólną **№ 16**, mieszkania 19. 28238 D

FABRYKA RĘKAWICZEK,
Ulica Graniczna Nr 13,
trzeci dom od Żelaznej-Bramy.
Nowo-otworzona fabryka i magazyn sprzedaje po cenach dotychczas jeszcze niepraktykowanych, a mianowicie: **Jelonkowe** męzkie i damskie na 2 guziki po po **75 kop.** Damskie i męzkie **kolorowe** po **50 kop.** Męzkie i damskie **z wyborowej skóry stębnowane,** po **70 kop.** Oraz wielki wybór rękawiczek balowych nader tanich. 27825 D

Do sprzedania



2 Karety:

podwójna i potrójna, 2 Amerykany, Wolant, Szaraban i Sanki Petersburskie urzędowej roboty, nowe, za przystępną cenę. — Nowolipki № 38B. D27874

Do wynajęcia w każdym czasie

Dwa duże Pokoje,

na pierwszem piętrze w oficynie, zdatne na kancelarję dla Adwokata lub Rejenta. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 16, dom W-go Kronenberga, u stróża Andrzeja. D28157

Jest do wynajęcia każdego czasu

Pięć Pokoi,

przedpokój i kuchnia, oraz piwnica i góra, przy ulicy Solnej pod № 7.—Wiadomość na miejscu u właściciela domu. D28084

Do wynajęcia

przy ulicy Wilczej № 17E/1390F, 2-gi dom od rogu Marszałkowskiej, **3 POKOJE,** przedpokój, kuchnia, wygódka i spiżarka na 2 piętrze, rs. 240. — Takież same **DWA LOKALE** na 3 piętrze, rs. 220 i 200.— Wszędzie wodociągi i zlewy. Wiadomość u stróża. 28098 D

Apartament

umeblowany, przy alei Jerozolimskiej, składający się z 7-miu pokoi z salonem, jest każdego czasu do odstąpienia wraz ze stajnią i wozownią.—Wiadomość: aleа Jerozolimska № 26, mieszkania 20. D27329

APTEKA

na prowincji, z rocznym obrotem około rs. 3.000, do sprzedania za rs. 7.000. — Bliższa wiadomość w Sklepie Galanterji Golińskiego, w Gmachu Teatralnym. D28022



Zostawiony w komis do sprzedania 28122 D

Kredens

mahoniowy, bardzo ładnej roboty, **Firanki** do 2 okien, **Samowar** duży, tombakowy.— Wiadomość w magazynie Mebli, Marszałkowska № 75, gdzie Apteka p. Ziemińskiego

Kwiaty Sztuczne

tanio do sprzedania. — Wiadomość: Wielka № 16, mieszkania 11. D28155

MLEKO

prosto od krowy, trzy razy dniem, po kop. 10 kwarta.—Nowy-Świat № 1. D28175

Rs. 250.
Potrzebna jest pożyczka dwiestu pięćdziesięciu rubli, na weksel, za poręczeniem solidarnem właściciela domu. — Oferty proszę składać w Redakcji niniejszego pisma pod lit. W. S. B. D28189

PIANINO

zupełnie nowe, oraz **garnitur** fotelikowy, **biurko** damskie, komoda o 6-ciu szufladach i inne rzeczy, są do sprzedania. — Żórawia № 11a, stróż wskaże. D28192

Do sprzedania

Błam Lisów,

zupełnie nowych.—Wiadomość: Marszałkowska № 41, mieszkania 16. D28233

Skład Wódek, D28216

egzystujący od 24 lat, z kontraktem trzyletnim, przy pryncypalnej ulicy, do odstąpienia w każdym czasie na dogodnych warunkach.—Wiadomość w agenturze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 22.

Akuszerka P. Médalis

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość za opłatą od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **najścislejsza dyskrecja** zapewnia się.—Ulica **Bednarska № 18.** D28278

Buljon wyborowy, D28222

funt po rs. 1.—Ulica Zielna № 26, mieszk. 10.

Bardzo piękne Szopy,

Szuba na osobę dobrego wzrostu, Burka, Palto syberynowe na wacie, Tużurek na jedwabnej podszewce i Fus-sack futrzany do sprzedania.—Wiadomość: Długa № 23, 1-sza sień na lewo, 1-sze piętro, mieszk. № 3. D28234

Para ruskich skarogniadych

WAŁACHÓW

młodych, dobrze ujeżdżonych, do sprzedania. — Wiadomość w Ujeżdżalni Krauzego przy ulicy Żórawiej. D28271



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że sklep i fabrykę przeniosłem z ulicy Długiej z Hotelu Niemieckiego na ulicę Świętokrzyzką № 6 nowy, 3-ci dom od Nowego-Światu. Tak samo jak lat poprzednich, dostać można w wielkim wyborze: Chomont angielskich, krakowskich i szorów węgierskich, Siodeł damskich, męzkich rozmaitych i foremnych, w najświeższych fasonach, Kufrów damskich i męzkich, wielki wybór batów, szpicrut, sakwojaży, rajzentaszy, torb myśliwskich, troków do podróży i t. d. i t. d.
Z uszanowaniem

28148D **J. Godecki.**

Za rs. 150, jest do sprzedania

Traktyjernia

w każdym czasie, w której dostać można kawy i flaków, w miejscu ludnem, elegancko urządzona, z wszelkiemi utensyljami.— Także jest **Kołnierz** duży elkowy za rs. 15. Wiadomość w kiosku przy ulicy Długiej, obok kościoła św. Ducha. 28267 D

Do sprzedania:

dywan duży, futro szopy męzkie, szubka damska piżmowcowa, stół jadalny orzechowy.—Chmielna № 44, wprost Komory, prawa oficyna, pierwsze piętro, mieszkania № 7, od 10 do 3. D28145

PRACOWNIA

pod firmą A. B.
przyjmuje do roboty suknie i takowe najstaranniej wykończa za cenę od rs. 3 do 5, tudzież polonezy i wszelkie ubiory damskie, oraz podszywanie futer. — **Zielna № 20, mieszkania № 11.** D28159

Do sprzedania:

Salopa lisia, Suknia jedwabna, Chustka wigoniowa, Mufka i Boa gronostajowe.—Zielna № 18, na dole, mieszk. № 3. D28121

Ceny zniżone!!!

na D26355

Drzewo opałowe i Węgle Kamienne,

SKŁAD HERBATY

F. KRUPECKIEGO,

LESZNO Nr 2,
przyjmuje zamówienia

Sosnowe	sążeń	rs. **15.**
Olszowe	„	„ **16.**
Brzozowe	„	„ **17.**

Rąbane o rubla droższe.

Węgla grubego	korzec	rs. **1** kop. —
„ **kostkowego**	„	„ — „ **95.**

Piekarnia

urządzona na sposób wiedeński, do odstąpienia z gospodami i utensyljami. — Wiad. w składzie wódek,—Elektoralna № 8. D28075

NOWO OTWORZONY



MAGAZYN MEBLI

NOWYCH i UŻYWANYCH
w wielkim wyborze, sprzedaje takowe daleko taniej jak osoby, które sprzedają **niby to z powodu wyjazdu...** z tą tylko różnicą, że ja gwarantuję za każdą sztukę, która wychodzi z mojego magazynu. — **Ulica Marszałkowska Nr 75,** wprost Zielonego Placu. D28119

Do wynajęcia każdego czasu

Jeden Pokój

opalany, z przedpokojem i z osobnem wejściem, za rs. 12 miesięcznie. — Wiadomość w Warszawskiem Laboratorjum Chemicznem na rogu Miodowej i Senatorskiej, albo na miejscu u stróża domu przy ulicy Wspólnej № 12, mieszkania № 23. D28213

MASŁO

świeże, dopiero co z Rosji otrzymane, solone, do użytku kuchennego, jak również i zwyczajnego, w większej i mniejszej ilości, nabyć można w składzie przy ulicy Lipowej pod № 3. D27856

PIEKARNIA

do sprzedania z kilkudziesięcioma gospodami i własnemi sklepami, w środku miasta położona.—Wiadomość: Wspólna № 13A, mieszkania 15, rano do godz. 10-tej po południu od 3—5. D27943

Kawiarnia

do sprzedania z powodu wyjazdu. — Ulica Freta № 25. D27951

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedani w Białymstoku

Restauracja,

do tego bilard nowy, fortepian i przybory restauracyjne i kuchenne.—Bliższa wiadomość ulica Wązki Dunaj № 8, mieszkania № 28, rano od 10 do 1. 27954 D

Z powodu słabości zdrowia jest do odstąpienia od Nowego Roku 27992 D
K A W I A R N I A,
w bardzo porządnym stanie, przy jednej z najpryncypalniejszych ulic.—Bliższa wiadomość w kiosku, róg Krak.-Przedm. i Królewskiej.

Kupuję!!

kwity Lombardowe na b. korzystnych warunkach.—Twarda № 34B, mieszk. 34. D27996

Kupuję!!!

Złoto, srebro i kwity lombardowe; płacę najlepiej. — Chłodna Nr. 50, róg Wroniej, 1sze piętro, mieszk. Nr 3, nowy dom. D27988

Kwiaty Tanie.

Bukiety od kop. 20, girlandy od kop. 45, garnitury balowe, kwiaty ślubne, oraz kwiaty paryskie jesienne, po cenach niesłychanie nizkich. Fabryka kwiatów T. Górski, Żabia № 4, dom hr. Zamoyskiego, na parterze w oficynie. D27787

Za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej w domu № 11, do wynajęcia zaraz

SKLEP

z dwoma przyległemi pokojami, **Piwnice, Wozownia** na skład towarów i **Góra** obszerna. — Wiadomość na miejscu, w zarządzie domu D27194

Jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Dystrybucyjny,

oraz Handel Wiktuałów z powodu interesów familijnych.—Wiadomość na miejscu: Leszno № 29, vis-á-vis kościoła N. M. P. D28081

Do wypuszczenia przy ulicy Świętojerskiej № 16

SKLEP

za rs. 200, **3 pokoje** i kuchnia za rs. 300, świeżo odnowione w domu frontowym. 28057 D

Z powodu zmiany interesów jest zaraz do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Ulica Chmielna № domu 64 lit. E, wprost warsztatów kolejnych. D28072

Do wynajęcia

2 duże Pokoje,

z osobnem wejściem od frontu, z usługą, samowarem i meblami, w razie potrzeby i kuchnia.—Tamże są i **2 małe Pokoje** osobne.—Róg Brackiej i Chmielnej № 19, mieszkania № 3. 28048 D

Do wynajęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje umeblowane,

z kuchnią, piwnicą i górą, miesięcznie lub kwartalnie.—Nowy-Świat № 39, na 1-m piętre, stróż wskaże. D27261

POKOJ

obszerny lub dwa, przy familji, z osobnym wchodem, do wynajęcia od 1-go Listopada. Ulica Nowogrodzka № 1, róg Brackiej, 2-gie piętro, mieszk. № 4. D27991

WAŻNE!

z powodu wyjazdu jest do odstąpienia **Sklep spożywczy.** — Wiadomość w kiosku: róg Ciepłej i Twardej. D28268

Sklep Wiktuałów D28196

wraz z **Dystrybucją i Kawiarnią,** z powodu posady, jest do odstąpienia zaraz.— Wiadomość w tymże sklepie, Hoża № 13.

27250 D **Mieszkania:**
3 Pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, podwójnemi schodami, z komfortem urządzone od rs. 200 do 280 rocznie, do wynajęcia w każdym czasie, przy ul. Nowo-Wilczej, 1-szy dom od rogu Marszałkowskiej.

Poszukuje się od Nowego-Roku

Lokalu umeblowanego

złożonego z 4-ch albo 3-ch pokoi, przy ulicy Nowy-Świat, Włodzimierskiej, Hr. Berga, Mazowieckiej, albo w bliskości tychże ulic.— Wiad. dać proszę na ulicę Mazowiecką pod № 4, mieszk. 16, od godz. 1—4. D27958

D28329
Jest do wynajęcia

Pokój

z opałem i usługą, za rs. 9 miesięcznie.— Wiadomość: ulica Śliska № 1, mieszk. 20.

Do wynajęcia w każdym czasie

Trzy Pokoje z kuchnią,

na parterze.—Senatorska № 17. Bliższa wiadomość w składzie szkła i porcelany Ignacego Hordliczki. D28289

POKÓJ

duży, na 1-m piętrze, suchy, z osobnem wejściem, do wynajęcia w każdym czasie; w razie potrzeby z meblami, usługą i samowarem.—Długa № 22, mieszk. № 17. lub w handlu Marchwińskiego, Długa № 32. D28298

POKÓJ

do wynajęcia od 1-go Grudnia, dla kobiety, z życiem, usługą i opałem. — Stare-Miasto № 40, 1-sze piętro, mieszk. № 1. D28348

Zaraz do odstąpienia za przystępną cenę

4 Pokoje

z świeżo pomalowanemi posadzkami, przedpokój, kuchnia i 2 piwnice. Lokal ten może być rozdzielony na 2 oddzielne.—Ulica Chłodna № 58. Wiadomość u stróża. D28206

Pokoje umeblowane

do wynajęcia z opałem, usługą i samowarem. — Ulica Chmielna № 3, w bramie na prawo na dole. D28280

2 LOKALE

po dwa pokoje z przedpokojami i kuchniami, w domu przy ulicy Ogrodowej pod № 23/872, do wynajęcia każdego czasu za umiarkowaną cenę. D28237

Do wynajęcia

Pokój

z meblami, z osobnem wejściem, na parterze. Bednarska № 18, mieszkania 2. D28273

POKÓJ

z zachowankiem do wynajęcia. — Aleja Jerozolimska № 26. D28264

Z powodu wyjazdu do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

połączony z Dystrybucją, za bardzo przystępną cenę. Mieszkanie dogodne.—Adres w kiosku wprost kolei Wiedeńskiej. D28179

SKLEP,

gdzie przez lat kilka egzystował zakład Blacharski, jest do najęcia zaraz na pobny, mydlarski, owocarnię, lub inny proceder.—Jerozolimska № 17. 28176 D

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklepik Wiktuałów

z Dystrybucją, z towarami lub bez, na przystępnych warunkach.—Wiadomość: Wspólna № 5, w sklepie. D28177

Jest do sprzedania

Sklep Mydlarski

wraz z Dystrybucją, z obszernem mieszkaniem i kontraktem 4-letnim.—Wiadomość na miejscu: ulica Nowolipie № 4 nowy. D27843

Pokój

z osobnem wejściem zaraz do najęcia z meblami lub bez. — Piwna № 5, 3-cie piętro.

Zostawioną w dorożce

PARASOLKĘ,

z dużą drewnianą głową psa przy rączce raczy łaskawa znalazczyni, u której zguba znajduje się obecnie, zwrócić na ulicę Hożą Nr 4, mieszkania № 3. 28240 D

Zgubiono na ulicy Grzybowskiej Kopertę zawierającą patent na język francuski i dwa świadectwa oznaczone markami austryjackiemi należące do Anny Ł. Widziano, iż ją podniosła jakaś kobieta, która zechce je odnieść, na ulicę Nowogrodzką № 20, dom p. Czajkowskiej, mieszkania № 20, za wynagrodzeniem rs. 1. 28260 D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 26 Октября (7 Ноября) 1881 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.